Nr. 236. Kraków, Niedziela 15 Października 1893. Rocznik XII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku.—Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek l. 10.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societe Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Reforma wyborcza.

I.

Dotychczasowy system wyborczy w Austryi opierał się na zasadzie reprezentacyi interesów i na *census* majątkowym. Podzielono zatem wyborców nie na terytoryalne okręgi, lecz na kurye wyborcze, obejmujące pewne grupy uprzywilejowanych. Mamy, jak wiadomo, kuryę wielkiej własności, dalej kuryę miast i Izb handlowych, i wreszcie kuryę małej własności ziemskiej. Podziału tego nie przeprowadzono jednak konsekwentnie i, jak wiadomo, w kuryi posiadłości włościańskiej ginie wielka liczba większych i mniejszych miast i miasteczek. Natomiast Izby handlowe wybierają w kuryi miast zupełnie odrębnie i samodzielnie własnych posłów.

Niejednokrotnie występowaliśmy przeciwko podziałowi na kurye System reprezentacyi interesów jest bowiem zupełnie błędny. Wprawdzie nie da się zaprzeczyć, że byłoby pożądanem, aby wszystkie gałęzie gospodarstwa społecznego i wszelkie ważniejsze grupy społeczeństwa miały w ciele ustawodawczem swoich reprezentantów. Nigdy jednak nie można oznaczyć z góry i raz na zawsze, jakie interesa mają lub mogą mieć szczególne znaczenie w gospodarstwie społecznem i jakie grupy społeczeństwa wywierają lub wywierać będą w przyszłości szczególniejszy wpływ na życie publiczne. Społeczeństwo każde, jeżeli nie jest przeznaczone na wymarcie, rozwija się bezustannie i stale. Czynniki, które dziś mają w gospodarstwie społecznem i w życiu publicznem wpływ przeważny, mogą jutro zginąć zupełnie z widowni, a tymczasem mogą i muszą podnosić się nowe czynniki, które, jako świeże i silne, mają o wiele więcej warunków bytu i rozwoju, a zarazem więcej prawa do udziału w pracach ustawodawczych niż czynniki już zużyte i słabe. Życie społeczeństwa i jego rozwój nie da się ująć w szablony, obmyślane przy zielonym stoliku, i dlatego wszelkie formułki, choćby oparte na największej znajomości stosunków w pewnej chwili i najlepiej pomyślane, muszą prędzej lub później, a najczęściej bardzo prędko, stracić wszelką wartość i stać się nieznośnemi i krępującemi swobodny rozwój. Pozostawienie jak największej swobody zapewnia rozwojowi interesów społecznych bieg naturalny i strzeże organizmy społeczne od gwałtownych wstrząśnień. Jeżeli zatem rozchodzi się o to, aby zapewnić najważniejszym interesom ekonomicznym i politycznym reprezentacyę w ciele ustawodawczem, najlepszą i jedyną drogą jest system wyborczy, nie znający podziału na kurye wyborcze, wtedy bowiem tylko zwyciężyć mogą i muszą żywotne interesa społeczeństwa i tylko wtedy w ciele ustawodawczem zasiędą reprezentanci nie uprzywilejowanych i nieraz najniesprawiedliwiej protegowanych klas, ale reprezentanci tych grup, które posiadają najwięcej warunków bytu i rozwoju. Nie ma natomiast potrzeby obawiać się, aby to, co chwilowo jest słabem i nikłem, doznało jakiejkolwiek szkody, jeżeli posiada istotnie siłę żywotną i zdolność rozwoju. Interesa takie potrafią zawsze przełamać przeszkody, a zdrowy zmysł społeczeństwa odnajdzie je i podniesie. Łatwo zresztą zapewnić i tym żywiołom odpowiednie miejsce w ciałach prawodawczych przez należycie obmyślany system reprezentacyi mniejszości.

Podział na kurye, sprzeczny w najwyższym stopniu z zasadą demokratyczną, utrzymuje i uświęca podział kastowy w społeczeństwie i wytwarza zbyteczne a niebezpieczne antagonizmy, zwłaszcza wtedy, gdy proteguje pewne sfery ze szkodą innych, a poczucie krzywdy zakorzenia się tem silniej, im mniej jest powodów do wyjątkowego traktowania jednych lub drugich. Austryacki system wyborczy utrzymał lub stworzył te sztuczne antagonizmy i podsyca je dalej z niemałą szkodą nietylko dla zasady równości i poczucia sprawiedliwości, ale nawet dla ekonomicznych stosunków. Nie odpowiada on zresztą potrzebom społeczeństwa i nie jest wcale wyrazem rzeczywistej reprezentacyi interesów. Nie jest on wyrazem interesów ekonomicznych, bo dzieląc rolników, mających między sobą tyle punktów stycznych, na dwie grupy, zamięszał wszystkie, a tak różnorodne interesa mieszczaństwa w jednej kuryi, wyłączył znaczną liczbę miast z tej kuryi i utopił wśród rolników gospodarujących na drobnych przestrzeniach, a wyłączając tak ważną grupę interesów, jak przemysł i handel, dał mu reprezentacyę pośrednią i niedostateczną. Podział na kurye nie odpowiada również politycznym interesom społeczeństwa. Różnice pochodzenia i majątku zacierają się coraz bardziej, a społeczeństwo grupować się zaczyna na całkiem odmiennych zasadach. Odbywa się to przedewszystkiem na gruncie interesów ekonomicznych, a pod względem politycznych zasad i dążeń stają w jednym szeregu ludzie najrozmaitszych warstw społecznych. Świat się demokratyzuje, a postęp ten byłby niewątpliwie jeszcze silniejszym i szybszym, gdyby nie ów sztuczny podział kastowy na kurye wyborcze.

Wszystkie te błędy systemu wyborczego podnosi nierówne traktowanie kuryi włościańskiej, w której, zarówno jak w grupie handlu i przemysłu, zaprowadzono pośrednie wybory i niesprawiedliwy do najwyższego stopnia rozdział mandatów. Wykazywaliśmy niejednokrotnie, że ani miasta ani włościanie w Galicyi nie posiadają wcale takiej liczby reprezentantów, któraby odpowiadała czy to liczbie obywateli, ponoszących ciężary państwowe a przydzielonych do tych kuryj, ani wielkości ponoszonych przez nich ciężarów, ani ich ekonomicznemu i społecznemu znaczeniu. Liczba mandatów miejskich nie odpowiada wreszcie umysłowemu dorobkowi wyborców tej kuryi, a przecież przyzna każdy, że tego dorobku w życiu publicznem lekceważyć nie można i nie można odmówić mu odpowiedniego wpływu na tok spraw publicznych.

Również niesprawiedliwym jest podział mandatów między pojedyncze kraje reprezentowane w Radzie państwa. Również i to wykazywaliśmy nieraz na podstawie dokładnych i najnowszych dat statystycznych. Nie potrzebujemy zatem powtarzać tych wywodów. Podział na kurye w połączeniu z zasadą, że oprócz nielicznych wyjątków tylko ten ma prawo wyborcze i wybieralności, kto opłaca podatki bezpośrednie w pewnej wysokości, nadały zresztą w dziedzinie narodowościowej nienaturalną i niesprawiedliwą przewagę jednemu i to wobec narodowości bezwzględnemu i niesprawiedliwemu żywiołowi. Najlepszym dowodem szalony opór, jaki przeciw reformie wyborczej rozwijają dziś dzienniki zjednoczonej lewicy niemieckiej, która wprost i jawnie przyznaje, że zmiana ustaw wyborczych niszczy przewagę żywiołu niemieckiego i upiera się całą siłą przy systemie reprezentacyi interesów, który stworzyła sama nie w innych celach jak tylko na to, aby zapewnić przewagę żywiołowi niemieckiemu i własnemu stronnictwu.

Pozostawienie dotychczasowego podziału na kurye i niesprawiedliwego rozdziału mandatów tak między kurye jak między kraje uważamy, jak już w pierwszej chwili podnieśliśmy, za wielki błąd rządowego projektu. Nie znamy dotychczas motywów rządowych i nie wiemy, czem usprawiedliwia rząd powyższy błąd. Zdaje nam się jednak, że tak podział na kurye, jak pośrednie głosowanie w kuryi włościańskiej, którego również usprawiedliwić nie można, sprzeciwia się bowiem zasadzie równości i ułatwia pewne nieuczciwe manipulacye wyborcze, zatrzymano w nowym projekcie ze względów taktycznych, aby ułatwić pozyskanie większości w Izbie poselskiej, gdzie reprezentanci wielkiej własności są tak liczni, a Koło polskie z wielu względów obawia się bezpośredniego głosowania w kuryi wiejskiej. Natomiast nie sądzimy, aby przy zatrzymaniu kuryj wyborczych nie można było rozszerzyć prawa wyborczego na koła jak najszersze i choć jesteśmy stanowczymi przeciwnikami dotychczasowego podziału wyborców, tego błędu nie uważamy za nieprzepartą przeszkodę przyjęcia na teraz postanowień projektu.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Wiedeń, 11 października.

(β) Niespodzianka, jaką hr. Taaffe przygotował parlamentowi wnioskiem o zmianie ustawy wyborczej, była niespodzianką w całem słowa tego znaczeniu. Nikt, absolutnie nikt nie przeczuwał we wtorek z rana jeszcze, że rząd zamierza tak ważny krok uczynić. Prezes klubu polskiego przyjechał dopiero 10 b. m do Wiednia, a hr. Hohenwart, któremu prezes ministrów dzień przedtem wszystkie przedłożenia rządowe przedstawiał, otrzymał na zapytanie: czy nic więcej niema? odpowiedź przeczącą. Możecie sobie zatem łatwo wyobrazić wrażenie w Izbie, gdy nagle z jasnego nieba spadł piorun, którego się wcale nie spodziewano. Widziałem posłów, i to bardzo wpływowych, zostających z ministerstwem w bezustannej prawie styczności, jak wychodząc z bufetu, gdzie chwilowo bawili, nie chcieli żadną miarą wierzyć kolegom, że wniosek rządowy tej treści w Izbie właśnie odczytano. Nie wiedział też o zamiarze rządu nic, tak dobrze zresztą zawsze poinformowany, hofrat Halban, dyrektor kancelaryi parlamentarnej. Tajemnicy dochowano tym razem bardzo skrupulatnie i efekt był niesłychany. Do tej chwili w kołach parlamentarnych a i w mieście całem o niczem więcej nie mówią, jak o wniosku rządowym.

W parlamencie samym żaden z większych klubów jednak nie jest z niego zadowolonym.

Reforma ta, naszem zdaniem; — powinna być gruntowna i sprawiedliwa; powinna miastom zapewnić odpowiednią ilość reprezentantów, a w gminach wiejskich znieść prawybory, będące źródłem rozmaitych kolizyj i nadużyć. Tego projekt rządowy nie czyni, a natomiast daje prawo wyboru wysłużonym żołnierzom i podoficerom i pomnaża ilość prawyborców w gminach wiejskich.

Z tem wszystkiem przyznać trzeba, że wniosek rządowy posuwa kwestyę reformy ustawy wyborczej naprzód i że może dać inicyatywę do działania ze strony parlamentu w podobnym kierunku.

Z innej strony słychać, że inicyatorem i twórcą projektu rządowego jest dr. Steinbach, który z pomocą nowych żywiołów pragnie przeprowadzić swoją reformę podatkową.

Jego też uważają tu za twórcę ustawy rentowej, która także ogólne budzi niezadowolenie.

Jakie stanowisko wobec tych propozycyj rządowych zajmie parlament? trudno przewidzieć. Sytuacya jest w tej chwili bardzo jeszcze niejasna, to pewna tylko, że hr. Taaffe wnioskami swoimi przyjaciół sobie nie zjednał.

Koło polskie będzie dopiero na trzeciem z kolei (drugie jest jutro) posiedzeniu obradować nad zachowaniem się względem reformy wyborczej Dziś zastanawiano się tylko nad ustawą wyjątkową w Czechach i postanowiono, aby przy pierwszem czytaniu nikt z Koła w Izbie głosu nie zabierał i aby sprawę całą odesłać do osobnej komisyi, którą Izba dopiero wybierze. Jutrzejsze posiedzenie będzie poświęcone wnioskom komisyi przemysłowej (referat p. Neuwirtha) o rozszerzeniu ustawy o ubezpieczeniu robotników.

Na dzisiejszem posiedzeniu poseł Lewakowski zażądał głosu w celu omówienia znanego wmięszania się namiestnika do ostatnich wyborów lwowskich. Przewodniczący prezes Jaworski nie dopuścił jednak do tego, a gdy p. Lewakowski odwołał się do Koła, Koło znaczną większością odmówiło mu głosu. Zajście to, niepotrzebne naszem zdaniem, wywołało nieprzyjemne wrażenie w Kole i da się wytłómaczyć tylko chyba rozdrażnieniem prezesa, który zwyczajnie w sposób taktowny i spokojny obradom przewodniczy. Wolność głosu i swoboda słowa powinna być szanowana wszędzie, a cóż dopiero w Kole polskiem, które ma za sobą pewną tradycyę i które reprezentuje naród, co przemocą i teroryzmem został pozbawiony bytu politycznego. Miejmy nadzieję, że wypadek ten więcej się nie powtórzy.

Sędziowie powiatowi.

W dzienniku naszym niejednokrotnie wykazywaliśmy błędy w organizacyi sądów powiatowych. Urząd sędziego powiatowego czyli, jak przez grzeczność mówimy naczelnika sądu w hierarchii sądowej zamieszczono pomiędzy adjunktem i radcą sądu kolegialnego. Na posady sędziów powiatowych powoływano zatem adjunktów, pracujących czy to przy sądach powiatowych, czy to przy sądach kolegialnych. Dopiero po długiej i uciążliwej pracy dostawali i dostają się sędziowie powiatowi na posady radców przy sądach kolegialnych.

System ten uważaliśmy i uważamy za błędny. Spraw, jakie podlegają orzecznictwu sądów powiatowych, nie uważamy wcale za mniej ważne lub skomplikowane od spraw, rozstrzyganych w sądach kolegialnych. Przeciwnie, każdy praktyczny prawnik wie o tem dobrze, że w sądach powiatowych spotkać się można ze sprawami zawikłanemi i trudnemi i że spraw takich w sądach tych stosunkowo jest może więcej, niż w sądach kolegialnych. Natomiast sądy powiatowe orzekają przeważnie o sprawach ludności biednej, dla której przedmiot sporu, na pozór drobny, wielkie ma znaczenie, stron o wiele mniej wykształconych, niż publiczność szukająca sprawiedliwości w sądach okręgowych i krajowych i przeważnie bez pomocy uprawnionych doradców prawnych. Nadto po dziś dzień sędzia powiatowy załatwia sprawy sam, a nie wspólnie z innymi urzędnikami na posiedzeniach tak, jak to się dzieje w sądach kolegialnych. Sądziliśmy zatem zawsze, że kierownictwo sądów powiatowych powierzać należy urzędnikom wytrawniejszym i doświadczeńszym i że odwrócić należy porządek tak, ażeby dopiero po dłuższej służbie przy sądzie kolegialnym powoływano urzędników sędziowskich na posady sędziów powiatowych. Domagaliśmy się wreszcie, aby sędziom powiatowym otworzono możność awansowania, a przynajmniej możność posuwania się na wyższe stopnie płacy w miarę lat służby i położonych zasług. Spowodowałoby to wprawdzie radykalną zmianę w dotychczasowej hierarchii sądowej, ale dla wymiaru sprawiedliwości przyniosłoby niewątpliwie znaczną korzyść, gdyby tylko oceniono racyonalnie wszystkie stosunki i zastosowano się do nich bez tej oszczędności, która łamie w wykonaniu każdą myśl, choćby najlepszą.

Wniesiony przez rząd projekt ustawy nie wypełnia tych naszych żądań. Opiewa on, jak następuje:

§ 1) Przy sądach powiatowych, zorganizowanych w myśl ustawy z dnia 11 czerwca 1868, l. 59 Dz. u. p., należy na jedną trzecią część w każdym okręgu sądowym istniejących stale (*systemisirten*) posad sędziów powiatowych powoływać radców sądu krajowego na kierowników sądu.

§ 2) Jeżeli przy obliczeniu tej jednej trzeciej pozostanie reszta niepodzielna przez trzy, to tej reszty nie należy uwzględniać.

§ 3) Na mianowanie radcą sądu krajowego przy sądzie powiatowym nie ma wpływu miejsce wykonywania urzędu.

Z motywów rządowych dowiadujemy się, że szło tu tylko o polepszenie bytu sędziów powiatowych, z których 1/3 posunie się z dotychczasowej płacy 1.400, 1.600 lub 1.800 złr. na wyższą płacę, a nie o reformę organizacyi w tym duchu, aby kierownictwo sądów powiatowych powierzyć wytrawniejszym rękom. Dowiadujemy się dalej, że przy obsadzaniu posad radców krajowych przy sądach powiatowych, należy także uwzględniać sędziów powiatowych wykazujących największą liczbę lat, a co do rozciągłości zmiany proponowanej przez rząd, to dowiadujemy się, że przy 843 sądach powiatowych, które obecnie istnieją, nowe posady otrzyma tylko 277 sądów i że cały wydatek jaki stąd dla państwa wypłynie wynosi jedynie 73.000 złr. Cała zamierzona zmiana nie ma zatem wielkiej doniosłości ani dla wymiaru sprawiedliwości, ani dla polepszenia bytu urzędników sędziowskich. Mimo to niepodobna występować przeciw niej i wobec niesłychanych trudności, na jakie natrafia zawsze każda reforma sądownictwa i każde polepszenie losu urzędników sądowych, potrzeba powiedzieć sobie: „lepszy rydz, niż nic“.

Manifestacya tulońska.

Najbliższe telegramy przyniosą nam pierwsze wiadomości o powitaniu eskadry rosyjskiej, która pod dowództwem admirała Avelana wczoraj w południe zawinęła do portu tulońskiego. Uroczystości, zapowiedziane na cześć gości rosyjskich w Tulonie i w Paryżu, toasty i mowy, jakie podczas tych uroczystości z obu stron wypowiedziane zostaną, przez parę tygodni zajmować będą uwagę Europy całej, która z niezmiernem zajęciem śledzi bieg wszystkich wypadków politycznych, które rzucić mogą nowe światło na charakter stosunków francusko-rosyjskich.

Niemniej jednak pouczającą jest historya samych przygotowań do tej manifestacyi francusko-rosyjskiej, która w każdym razie zajmie wybitne miejsce w kronice wypadków bieżącego roku.

Jak wiadomo, pierwsze zapowiedzi odwiedzin

W KLESZCZACH.

NOWELA

przez

SEWERA.

5 (Ciąg dalszy).

III.

Nazajutrz o godzinie ósmej rano, przy herbacie za stołem, nakrytym białą serwetą, siedział Edward, mając po prawej stronie matkę, po lewej siostrę, czternastoletnią dziewczynkę, bladą, chudą o szafirowych oczach i ciemnych włosach.

Widać było z jego uśmiechu i łagodnego blasku oczu, że mu jest dobrze w tem towarzystwie. Z twarzy kobiet wyglądały zadowolenie i radość. Rozumieli się, odgadywali i przeczuwali.

Marynia chowając się w otoczeniu matki i brata dojrzewała szybko, nad swój wiek.

— Wakacye się kończą — zaczęła matka.

— I znowu wrócimy do dawnego trybu — odparł Edward. — Marynia pójdzie do piątej klasy, ja zacznę zapamiętale kuć, aby od Nowego Roku zostać doktorem filozofii. Przyjdą krótkie dni a długie wieczory, będziemy palić lampy, a później ścieśnimy nasze kółko przy ognisku kominka.

— Cóż myślisz, gdy zostaniesz doktorem?

— Mam dwie drogi. Albo być suplentem i uczyć chłopców geografii i koniugacyj łacińskich za sześćdziesiąt papierków na miesiąc, albo zostać docentem o dwudziestu guldenach dochodu, lecz pracować w swoim zawodzie i żyć dla nauki.

— Edziu wybierzesz docenturę — zawołała Marynia.

— Niezawodnie — dodała z godnością matka, — jeszcze nam nie grozi śmierć głodowa. Dla czterdziestu guldenów miesięcznego dochodu nie potrzebujesz schodzić z obranej drogi i marnować życia.

— Tem więcej mamusiu, że brakujące czterdzieści do pensyi suplenta dorobię pracą, za którą będę miał w zysku odrobinę uznania i sławy.

— I kiedyś zostaniesz profesorem uniwersytetu.

— Edzio profesorem uniwersytetu? fiu, fiu — szepnęła Marynia, prostując się dumnie.

— W każdym razie — pierwej ty zamąż pójdziesz — odparł Edmund.

— Dlaczego? — spytała matka.

— Dlatego, że Marynia może pójść zamąż za lat pięć, a ja na docenturze będę siedział co najmniej dziesięć. I czy kiedy z niej wyjdę, to kwestya? Mało mamy stosunków, nie umiem kłaniać się. Nie ma we mnie cienia serwilizmu, nic z karyerowicza — jestem trochę dziki....

— Dodaj dumny — odezwała się matka. — Mam nadzieję, że w tego rodzaju dumie wytrwasz. To była cecha naszego rodu.

— Wytrwam mateczko bez zasługi, gdyż inny być nie mogę.

— Zobaczymy, co będzie dalej. Bylebyś ty był zadowolonym, to tem samem i ja będę szczęśliwą.

— I ja — dodała Marynia rezolutnie.

— A mnie do zadowolenia życia potrzeba, abym tak jak w tej chwili miał obok siebie dwie istoty, które kocham, mógł wobec nich głośno myśleć, spowiadać się z tajników mego serca, kochać je, żyć z niemi, bawić się i w swojej izdebce pracować. Wszystko inne marność nad marnościami.

— Na dwadzieścia sześć lat życia, to za małe pragnienia — zrobiła uwagę matka z łagodnym uśmiechem.

— Niezawodnie za małe; nauczeni jednak doświadczeniem poprzestańmy na tem co możliwe. Trzeba umieć być filozofem, mamusiu.

— Trudno to w twoim wieku, bardzo trudno — dodała. — W tej chwili nie myślisz ty głośno.

— Mamo!

— Domyślam się, że i ty masz swoje ambicye, swoje marzenia, które składasz w ofierze ognisku domowemu.

Edward się zarumienił.

— Rumienisz się i zdradzasz się:

— Żartuje mama.

— Nie, mama nie żartuje. Rumieńce palą ci twarz — zawołała Marynia.

— Wywołane przez mamę i ciebie.

— Domyślam się — zaczęła matka.

— Niech się mama niczego nie domyśla. Najlepiej mi tak, jak jest teraz, dziś, w tej chwili. Nie indagujcie mnie, a za to opowiem wam szczegóły wczorajszych zaręczyn.

— Opowiadaj — podchwyciła Marynia, — opowiadaj. Twoje opowiadania są wesołe i bardzo zabawne.

— Żal mi chłopca — zrobiła uwagę matka.

— Dlaczego, mamusiu? — zaszczebiotało dziewczątko. — Basia ładna, biała, tłusta. Gucio ją kocha, musi być szczęśliwym. Mamo on pewno jest bardzo szczęśliwym, okropnie szczęśliwym. Prawdziwa miłość jest jedna, jedyna i na wieki.

— Któż ciebie tych rzeczy nauczył?

— Któżby, jeżeli nie panna Weronika. Panna Weronika, mamusiu, mówi nam piękne rzeczy o miłości. Przed wakacyami powiedziała nam, że uczciwa kobieta raz tylko kocha na całe życie. Basia musi być i jest uczciwą kobietą, a Gucio byłby niegodziwcem, gdyby ją przestał kochać.

— Zdanie panny Weroniki i Maryni — dodał Edward — podziela radca, ojciec Basi. Bojąc się, aby Gucio nie zmienił się kiedyś w niegodziwca, zaręczył go.

— I bardzo uczciwie postąpił — wygłosiła Marynia poważnie.

— I ja wczoraj uczciwie postąpiłem, puszczając się walca z Madzią, starszą ciotką Basi.

— Tańczyła?

— Lekko i ładnie.

— Zlitowałeś się nad staruszką — dorzuciła Marynia, — bardzo masz dobre serce.

— Piekielnie dobre — odparł Edward.

— Jakież wieczorek ten zrobił na tobie wrażenie — zainterpelowała matka. — Ludzie, towarzystwo?

Zadzwoniono, otworzyły się drzwi, wbiegł Gucio.

— O wilku mowa — pierwsza odezwała się Marynia. — Jakże się ma narzeczony, wesoły, szczęśliwy?

— Zmartwiony — odpowiedział Gucio, całując panią domu w rękę, Marynię w czoło.

— Narzeczona zdradziła?

— Edziu — strofowała go siostra. — Basia uczciwa kobieta.

Gucio zwrócił się do Edwarda.

— Wczoraj pożegnałem się z tobą zbyt zimno. Przykro mi później było, boję się, czy się nie obraziłeś, przychodzę przeprosić cię.

— A tymczasem siadaj między mamą i Marynią. Wiedz o tem, że ja, na dzieci, które kocham, gniewać się nie umiem.

Marynia nalała filiżankę herbaty i stawiając ją przed Guciem — mówiła.

— Guciu, my się nie gniewamy, gdy złośliwy Edward nazywa nas dziećmi.

— Prawda — odpowiedział Gucio. — Tak mało i tak rzadko nazywano mnie dzieckiem.

— Jeżeli ci to sprawia przyjemność, od dziś będę cię nazywać dzieckiem.

— Ależ to rozkosz być dzieckiem Maryni — zawołał wesoło młodzieniec.

— Moje dziecko, weźże sobie cukru do herbaty i grzankę z talerza.

— Spóźniłaś się Maryniu. Gucio od wczoraj ma swoją ładną, pulchną mamę, panią radczynię.

— To tamta będzie mamą, a ta mamusią — rzekł pieszczotliwie Gustaw.

Edward zamyślony milczał, milczała i jego matka.

— Cóż państwo jesteście tak poważni, smutni — szczebiotała Marynia — i to nazajutrz po zaręczynach swego faworyta.

— Nie kontenci są z moich zaręczyn albo ze mnie.

— Albo ze mnie — dodała dziewczynka. — Niezawodnie ze mnie. Lecz cóż ja im biedaczka jestem winna?

Matka przycisnęła ją do siebie i pocałowała.

— Z ciebie najwięcej — powiedziała.

— Bo pewno, że nie z Edzia. To gagatek, wyrocznia, przyszły docent uniwersytetu, a może profesor. Mama się korzy przed rozumem i wielkością jedynaka docenta.

— I ja się korzę przed tą wyrocznią i z pokorą ducha oddaję mu do otaksowania mój dzisiaj napisany utwór.

(C. d. n.)

floty rosyjskiej we Francyi pojawiły się niebawem po powrocie eskadry admirała Gervais z Kronsztadu, ponieważ odwzajemnienie tego rodzaju wizyty należy wprost do obowiązków międzynarodowej etykiety. Od owego czasu co chwila wznawiano pogłoski o zamiarze wysłania eskadry rosyjskiej do Francyi i niebawem ze strony urzędowej im zaprzeczano. Wywołało to pewien rodzaj niedowierzania wobec wszystkich wieści, dotyczących spodziewanej manifestacyi francusko-rosyjskiej, i pomiędzy Francuzami objawiać się poczęło żywe niezadowolenie, gdyż Francya słusznie uważać mogła takie zwlekanie z odwzajemnieniem wizyty za brak międzynarodowej grzeczności ze strony Rosyi i za lekceważenie francuskiej przyjaźni.

Ale też tem silniej podziałała stanowcza już i pewna, bo urzędowa zapowiedź odwiedzin floty rosyjskiej z dokładnem oznaczeniem terminu przybycia eskadry admirała Avelana do Tulonu.

Urzędowe zawiadomienie przybyło do Francyi w chwili rozgoryczenia umysłów z powodu demonstracyjnych manewrów niemieckich w Alzacyi i Lotaryngii, w których i królewicz włoski manifestacyjnie brał udział. Okoliczność ta nadała w oczach Francuzów tem większą doniosłość zapowiedzianym odwiedzinom eskadry rosyjskiej, w których zaczęto upatrywać kontrdemonstracyę przeciwko trójprzymierzu.

Nieopisany entuzyazm powstał we Francyi, zwłaszcza zaś w prasie francuskiej. I rozpoczęło się poniżające dla Francyi i wstrętne dla myślącego człowieka widowisko nadmiernej, wybujałej radości, zapału i uniesienia Francyi z tego powodu, że Rosya raczyła odwzajemnić kronsztadzką wizytę, — widowisko poniżenia i płaszczenia się wolnego narodu, który obwieścił światu prawa człowieka, przed despotyczną i ciemięską Rosyą, która depce prawa ludów.

Ale dziwna rzecz: kto uważnie śledził bieg wypadków i zmiany uczuć we Francyi podczas długich przygotowań do tej radosnej uroczystości, musiał przyjść do przekonania, że ów wygórowany zapał nie był objawem szczerych i trwałych uczuć większości francuskiego narodu. Szowinistyczni agitatorowie i żądni reklamy karyerowicze-politycy i publicyści podtrzymywali ten sztuczny szał uniesienia, ale potem aż nadto wiele powodów złożyło się na to, że umysły we Francyi stopniowo wróciły do równowagi.

Do podtrzymania tego sztucznego zapału przyczynił się również cały szereg usiłowań ze strony stronnictw i pewnych kół politycznych, zmierzający do wyzyskania zapowiedzianej wizyty w pewnych celach politycznych, nie mających związku z właściwem znaczeniem wypadku. Tym sposobem przypisywano owej manifestacyi charakter, jakiego właściwie mieć nie może i przywiązywano do niej znaczenie, jakiego Rosya wcale odwiedzinom tym nadawać nie miała zamiaru.

Dla wyrobienia sobie jasnego sądu o właściwem znaczeniu rozpoczynających się uroczystości tulońskich, nie należy zapominać, że według urzędowych i półurzędowych enuncyacyj rosyjskich wizyta eskadry admirała Avelana w Tulonie ma być w ścisłem znaczeniu odwzajemnieniem za odwiedziny admirała Gervais w Konsztadzie, a zarazem ma być objawem życzliwości i sympatyi dla zaprzyjaźnionej z Rosyą Francyi, lecz jedynie w duchu tej polityki pokojowej, która w interesie utrzymania równowagi w Europie nakazała Rosyi zbliżyć się do Francyi. Rząd rosyjski kilkakrotnie położył nacisk na to, że odwiedziny w Tulonie nie mają znaczenia wojennej demonstracyi przeciwko trójprzymierzu.

Nie wystarcza to jednakże tym politykom francuskim, którzy w przymierzu z Rosyą upatrują jedyne zbawienie dla swego kraju i z przyjaźni rosyjskiej czerpią nadzieję urzeczywistnienia idei odwetowej. Skorzystali oni ze sposobności, aby sztucznie podniecić umysły we Francyi i wzbudzić zaniepokojenie w Europie. Sprzyjała temu wiadomość o zamiarze utworzenia stałej eskadry rosyjskiej na morzu Śródziemnem. Za pomocą przeceniania doniosłości tego zamiaru istotnie zaniepokojono mocarstwa należące do przeciwnego obozu i zaczęły się pojawiać pogłoski o rozmaitych kontrdemonstracyach ze strony Niemiec, Włoch i Anglii, co jeszcze bardziej przyczyniło się do podtrzymania nerwów i umysłów we Francyi w sztucznem naprężeniu, tak niezwykłem w historyi stosunków międzynarodowych.

Ale rząd rosyjski i rosyjska dyplomacya postarały się o to, ażeby ochłodzić zapał Francuzów i uspokoić mocarstwa przeciwnego obozu. Posypały się ostrzeżenia za ostrzeżeniami; niekiedy nawet w formie dość drastycznej i zabawnej wyrażano ze strony Rosyi obawę, aby objawy sympatyi podczas uroczystości tulońskich nie posunęły się zbyt daleko. W głosach prasy rosyjskiej i w rozmowach ambasadora Mohrenheima z prezydentem ministrów p. Dupuy i z innymi mężami stanu we Francyi nie brakło uwag wymierzonych częścią przeciwko wybujałym objawom szowinistycznego zapału, częścią zaś przeciwko nadawaniu manifestacyi zaczepnego charakteru.

Ze strony rosyjskiej dołożono wszelkich starań, aby uroczystości tulońskie nie kompromitowały rzekomo pokojowej polityki rosyjskiej i nie pokrzyżowały planów rosyjskiej dyplomacyi, które teraz właśnie wymagają zachowania wyraźnie pokojowej postawy Rosyi i okazania pojednawczego usposobienia Niemcom, z którymi Rosya układa się o *modus vivendi* na polu stosunków handlowo-politycznych.

Ostrzeżenia te i wskazówki rosyjskie stopniowo przywołały Francuzów do opamiętania, a zarazem ograniczyły doniosłość rozpoczynających się obecnie manifestacyj w Tulonie i Paryżu. Równocześnie podziałały także mniej przychylne dla Rosyi głosy radykalnej prasy francuskiej i zachowanie poważniejszej części francuskiego społeczeństwa.

Dzisiaj, kiedy sztuczny szał już minął, Francuzi sami widzą, że ograniczenie, jakiego doznać musiały programy uroczystości, układane w pierwszej chwili pod wpływem wrażenia, odpowiada jak najzupełniej usposobieniu ogromnej większości francuskiego narodu, usposobionej pokojowo i wobec zapowiedzianych manifestacyj stosunkowo dosyć obojętnej. Najlepszym tego dowodem wynik subskrypcyi narodowej na pokrycie kosztów przyjęcia, która zamiast spodziewanych paru milionów przyniosła zaledwie sto kilkadziesiąt tysięcy franków, tak, iż rząd i gminy będą musiały pokryć przeważającą część wydatków.

Pomimo tego uroczystości, jak można się spodziewać, będą świetne, bo Francuzi są mistrzami gościnności, a tłumy gapiów niezmordowanie wołać będą: „Niech żyje Rosya! Niech żyje car!“ Można jednakże przypuszczać, że kiedy eskadra admirała Avelana odpłynie z portu tulońskiego i zamilkną ostatnie salwy pożegnalne, w stosunkach międzynarodowych wszystko pozostanie tak, jak było: z jednej strony sprzymierzone mocarstwa środkowej Europy, — z drugiej Francya i Rosya, szukające wzajemnego zbliżenia, ale wzajemnie sobie niedowierzające, odczuwające dobrze nienaturalność tego przyjaznego związku i rezerwujące go sobie na wypadek konieczności strategicznej.

W każdym razie atoli opinia publiczna z najwyższem zaciekawieniem śledzić będzie przebieg rozpoczynających się uroczystości, dając tem do poznania, że stosunek pomiędzy Rosyą a Francyą jest jednym z ważnych rozstrzygających czynników międzynarodowej polityki. Narodowi francuskiemu należałoby jednakże głębiej zastanowić się nad wywodami znanego ekonomisty Leroy-Beaulieu, który tak trafnie ujął ekonomiczny i finansowy bilans przyjaźni francusko rosyjskiej.

Z Rady państwa.

Jeszcze nigdy galerye Izby poselskiej tak nie były zapełnione — donoszą dzienniki wiedeńskie, — jak wczoraj, kiedy Izba przystąpiła do pierwszego czytania wyjątkowych rozporządzeń w Czechach. Musiano wezwać straż policyjną do utrzymywania porządku przed biurem, w którem wydają karty wstępu.

Po odebraniu przyrzeczenia poselskiego od nowego posła Pastora i po przedłożeniu przez hr. Taaffego rozporządzenia cesarskiego w sprawie udzielonej zapomogi dla dotkniętych klęską powodzi, kampanię przeciw rządowi z powodu zawieszenia konstytucyi w Czechach rozpoczął młodoczeski poseł dr. Engel, zapytując przewodniczącego, dlaczego w protokóle stenograficznym nie ma czeskich przemówień poselskich z pierwszego posiedzenia, lecz znajdują się tylko notatki: poseł ten i ten mówił *to* i *to* po *czesku.*

Prezydent odpowiedział mowcy, że dotąd zawsze tylko niemieckie stenografowano mowy i że w praktyce parlamentarnej język niemiecki stał się niejako urzędowym. *(Oklaski na lewicy. Gwałtowny protest na ławach młodoczeskich i wołania: „My na to nigdy nie pozwolimy. Tu nie ma mowy państwowej“. Długotrwały niepokój)*.

Prezydent prosi, by mu pozwolono dalej mówić, a gdy się uspokojono oświadczył, iż lat 30 tak było, a 30 letnia praktyka w jednym parlamencie ma to samo znaczenie, co przepis regulaminu. *(Oklaski na lewicy. Niepokój wśród Młodoczechów)*.

Pos. Engel uważa za potrzebne, aby regulamin Izby zmieniono w duchu zasadniczych ustaw państwowych, które prawią o równouprawnieniu.

Pos. Vaszaty: *Zasadniczą ustawą państwa jest kłamstwo.*

Pos. Engel żąda, aby nadal w protokóle umieszczano wnioski w czeskim języku postawione.

Prezydent oświadcza, iż się na to zgodzić nie może, bo konsekwencya z tego byłaby taka, iż posłowie nie mogliby głosować, nie rozumiejąc, o co się rozchodzi. To czego żądają Czesi, mógłby także zażądać reprezentant narodowości rumuńskiej. *(Bardzo słusznie!* na ławach młodoczeskich*)*.

Vaszaty: To skutki centralizacyi!

Po tej wstępnej utarczce przeszła Izba do porządku dziennego, mianowicie do pierwszego czytania wyjątkowych rozporządzeń.

Przeciw zawieszeniu ustaw konstytucyjnych zapisało się dziesięciu mowców.

Pierwszy zabrał głos p. Eim. Przemawiał bardzo ostro i nie wdając się w szczegóły, które spowodowały zaprowadzenie stanu wyjątkowego, opowiadał tylko o cierpieniach ludu czeskiego, jakich doznaje wskutek tego zarządzenia. Zaznaczył z naciskiem prawdę twierdzenia doświadczonego urzędnika, a następnie posła Lienbachera, który w tej samej Izbie poselskiej wypowiedział, że *„Austrya jest państwem policyjnem“*. (Młodoczesi: *Bardzo słusznie!)* Zaprowadzenie stanu wyjątkowego uważa mowca za dowód niezdarności rozwiązania kwestyi czeskiej, za bankructwo polityki pojednawczej, za fiasko całego systemu rządowego. *(Oklaski na ławach młodoczeskich.)* „Hr. Taaffe — mówił dalej poseł Eim — w rozmowie z jednym angielskim korespondentem dnia 3 lutego 1884 powiedział, że używanie rozporządzeń wyjątkowych jako środka przemocy politycznej uważa za obrzydłe nadużycie. *(Słuchajcie! słuchajcie!* na ławach młodoczeskich.) Pewien przyrodnik postawił teoryę, że człowiek zmienia się co siedm lat. *(Wesołość.)* Mimo woli musi człowiek uwierzyć w prawdziwość tej teoryi, patrząc na hr. Taaffego, który dzisiaj to robi, co sam przed 10 laty jako obrzydliwe nadużycie potępiał. *(Bardzo dobrze!* na ławach młodoczeskich.) Wolność prasy, zgromadzeń i stowarzyszeń dzisiaj w Czechach nie istnieje.“ *(Młodoczesi potakują.)*

Dr. Brzorad: Listy nasze kradną.

Eim mówi dalej: Dotąd przynajmniej zachowywano coś podobnego do cienia konstytucyi, dzisiaj przeciw nam używają kontr-konstytucyi. *(Tak jest!* Młodoczesi.) Nikt teraz nie jest pewnym, czy się nie stanie ofiarą denuncyacyi. Z narodu czeskiego zrobiono w jednej chwili samych zdrajców stanu i dynastyi.

Nie ugniemy się jednak. Jesteśmy zahartowani jak stal. Zewnętrznego na pozór spokoju niech rząd nie uważa za zawieszenie broni. *(Oklaski Młodoczechów.)* Słowa „panuje spokój“ za często są w Austryi powtarzane. Przypomnijcie sobie panowie Lombardyę, Wenecyę, Węgry i t. d. Pod tym spokojem w Czechach przygotowuje się coś, co może straszne pociągnąć następstwa. A Czesi w końcu muszą zwyciężyć. W obecnem konstytucyjnem stuleciu sprawa ludu zawsze wygrywała, a siła szabli bankrutowała. Wy panowie z lewicy możecie nas majoryzować, jak chcecie, ale nas nie zwyciężycie. *(Oklaski na ławach młodoczeskich.)* Co się tyczy motywów, jakiemi rząd tłómaczy rozporządzenia wyjątkowe, to trzeba pamiętać, że złych rzeczy nigdy się nie obroni złemi argumentami.

W dalszym ciągu oświadcza mowca, aby hr. Taaffe, jeżeli ma dowody winy Czechów, wystąpił z niemi. „Domagamy się publicznego sądu“. *(Oklaski Młodoczechów)*.

Zwracając się następnie do liberalnej lewicy, ubolewał mowca, iż nie jest ani demokratyczną, ani prawdziwie liberalną. „Dla niej wolnością stronnictw, równością i braterstwem jest bezprawie do innych narodowości zastosowane. My widzimy, jak wy się zapatrujecie na reformę wyborczą. Strach was przejął do stóp. Wy się obawiacie ludu. A macie teraz sposobność okazać, iż jesteście stronnictwem liberalnem. Hr. Taaffe jest bardzo człowiekiem niewdzięcznym, on wie, jak was wyzyskać, a potem puścić, nie my, ale wy zostaniecie pobici.

Następnie zwrócił się mowca do Polaków, głoszących hasło: *Za naszą i waszą wolność!* „Przypomnijcie sobie cierpienia własnego narodu, nim będziecie głosować przeciw drugiemu narodowi bratniemu. Pamiętajcie, że ci, co dzisiaj na górze, jutro mogą się znaleźć na dole. Mowca zakończył długie swe przemówienie, które silne w Izbie wywarło wrażenie, oświadczeniem, że naród czeski do upadłego, do śmierci gotów jest walczyć o swoje prawa. *(Mowcy winszują)*.

Pos. Bareuther oświadczył, że on i jego zwolennicy za wyjątkowym stanem, to jest gwałtem rządowym, głosować nie będą. Motywa rządu są niewystarczające. Postępowanie rządu jest skierowane nietylko przeciw Czechom, ale także przeciw niemieckim narodowcom.

Pos. Slama oświadcza, że motywa rządowe nie wytrzymują krytyki.

Następnie pos. Heilsberg w imieniu zjednoczonej niemieckiej lewicy złożył następujące oświadczenie: „Stronnictwo w komisyi usłyszy oświadczenia rządu, ale już dzisiaj oświadcza, że czyni rząd odpowiedzialnym za ubolewania godny stan w Czechach, do czego doprowadził swoją chybioną polityką w sprawach czeskich mimo przestróg. Przy tej sposobności potępiamy w najświeższym czasie objawione nieprzyjazne tendencye rządu, skierowane przeciw interesom i politycznemu stanowisku mieszczaństwa i włościan w ogólności, a przeciw całemu niemieckiemu ludowi w szczególności“.

P. Bianchini bardzo ostro wystąpił przeciw rządowi, wzywając Izbę, aby niesprawiedliwość, jaką wyrządził rząd narodowi całemu, oddając go w samowolę policyi, naprawiła, odrzucając rozporządzenia wyjątkowe.

P. Lueger oświadcza się przeciw wyjątkowemu stanowi, — ośmieszając następnie motywa rządu i wykazując bezpodstawność tychże.

P. Kaunitz wśród ogromnego niepokoju w Izbie w duchu swoich poprzedników wystąpił przeciw zawieszeniu konstytucyi.

Następne posiedzenie naznaczono na wtorek.

Przegląd polityczny.

***Kraków,** 14 października.*

Wiener Allg. Ztg. podaje wiadomość, że w korytarzach Rady państwa obiegała pogłoska o wydaniu przez rząd polecenia do wszystkich namiestników i naczelników rządów krajowych, aby poczynili wszelkie przygotowania celem przeprowadzenia nowych wyborów do Rady państwa. Dziennik ten donosi, że w ogóle pogłoski tego rodzaju krążą bezustannie między posłami. Wśród obecnej sytuacyi nic łatwiejszego jak przepowiadać rozwiązanie Izby poselskiej. Rzeczy nie zaszły jednak tak daleko, aby już dziś potrzeba przygotowań do nowych wyborów.

Nic dziwnego, że oczy wszystkich zwrócone są przedewszystkiem na lewicę. Jest ona niewątpliwie najliczniejszym klubem, a położenie jej, wywołane rządowym projektem reformy wyborczej, bardzo kłopotliwe. Niemało więc zajęcia budzą uchwały, jakie ten klub poweźmie. Kwestya ta wyjaśniła się nieco przez wniesienie projektu posła Baernreithera, który czytelnicy nasi znają ze wzmianki, jaką wczoraj uczyniliśmy i telegramu biura korespondencyjnego, oraz z oświadczenia, jakie imieniem klubu plenerowskiego złożył w Izbie poselskiej p. dr. Heilsberg. W pierwszej części tego oświadczenia lewica mówi o wyjątkowych rozporządzeniach i całą odpowiedzialność za stosunki istniejące w Czechach zrzuca na rząd, potępiając jego błędną politykę w sprawie przeprowadzenia punktacyj ugodowych. Oświadczenie to zastrzega, że stronnictwo oczekuje wyjaśnień rządu i w niczem nie przesądza ewentualnego zwrotu na korzyść rządu, a dalekiem jest od męskiej siły i głębokiego przekonania, jakie cechować powinno stronnictwo postępowe i liberalne. W drugiej części oświadczenia potępia lewica rządowy projekt reformy wyborczej „stanowczo“, jako „nieprzyjazną tendencyę rządu, skierowaną przeciw interesom i politycznemu dorobkowi (*politischer Besitzstand*) stanu mieszczańskiego i włościańskiego w ogólności, a niemieckiego narodu w szczególności.“ Oświadczenie to uchwalono po długiej i burzliwej dyskusyi.

Tymczasem *Neue Fr. Presse* i *Deutsche Ztg.* nie zrównały się jeszcze w kroku. Dowodzą tego dwa charakterystyczne ustępy: „Dla niemieckich posłów liberalnych — pisze *N. Fr. Presse* — może istnieć tylko jedno zadanie i jedna nadzieja: dotrzymać wierności tym, którzy wysłali ich na posterunek, celem obrony niemieckiej podstawy Austryi, tak jak niemieccy ich wyborcy wytrwali przy nich wiernie i z poświęceniem. Czas dyplomatyzowania i środków pośrednich minął, pozostał tylko obowiązek. Ten obowiązek nakazuje zaś, stać jednolicie i używać każdego dozwolonego środka oporu, aby odeprzeć najniebezpieczniejszy atak, jaki kiedykolwiek wymierzono przeciw politycznemu znaczeniu niemieckiego narodu w Austryi. Głupcem byłby, ktoby w takiej chwili ciężkiego niebezpieczeństwa pytał, czy zewnętrzny strój stronnictwa odpowiada modzie, a popełniłby zbrodnię na niemieckim szczepie w Austryi, ktoby chciał zburzyć jedność w stronnictwie, lub złamać jego stanowczość. Jakkolwiek padną losy, niemieckie mieszczaństwo będzie umiało jeszcze długo się bronić i zarządu rachunków od tych, którym w stanowczej chwili powierzyło nietylko swoją przyszłość, ale i cześć swoją.“ Całkiem inaczej odzywa się jeszcze wczoraj *Deutsche Ztg.*: „Co czynić jednak? To pytanie zwraca się przedewszystkiem do niemieckiego stronnictwa liberalnego. Ma ono niewątpliwie ciężkie stanowisko, jeżeli z jednej strony chce przeszkodzić faktycznym następstwom reformy projektowanej przez rząd, a z drugiej strony jako stronnictwo postępowe nie może stanąć w drodze rozszerzenia wyborczego na szerokie koła ludu, pozbawione dziś tego prawa. Gdyż każdy prawdziwy przyjaciel ludu i każdy prawdziwy zwolennik dalszego rozwoju swobód obywatelskich musi domagać się rozszerzenia praw politycznych na te koła ludu, które uzyskały już polityczną dojrzałość a stronnictwo liberalne, wykopałoby sobie własny grób, gdyby zajęło stanowisko zasadniczej opozycyi. I dlatego bez zwoływania na liberalny wiec mężów zaufania liberalnych wyborców niemieckich muszą posłowie postępowi, właśnie dlatego, że kwestyę tę postawił na porządku rząd, który nie jest wcale postępowym, podnieść głos celem poprawienia przedłożenia rządowego, lecz nie celem odparcia przewodniej myśli reformy, muszą z całą siłą parlamentarną, jaką posiadają, oświadczyć się za powołaniem do życia publicznego klas politycznie dojrzałych, a do dzisiaj pozbawionych prawa. Tego należy się spodziewać nawet wtedy, gdy nowa sytuacya, stworzona przedłożeniem o reformie wyborczej, wyrośnie hr. Taaffemu ponad głowę, a gdy przyjdą nowe wybory nietylko hr. Taaffe lecz i stronnictwo postępowe powinno wyborców powołać do urny, w imię wolnomyślnej reformy wyborczej.“

Rezolucya młodoczeska.

Sprawdza się nasze zapatrywanie, że stan wyjątkowy w Pradze nie wywrze stanowczego wpływu. Dowodem tego następujące uchwały młodoczeskich mężów zaufania. W Pardubicach odbyła się dnia 8 b. m. konferencya młodoczeskich mężów zaufania. Liczba biorących udział w konferencyi wynosiła 176 osób. Uchwalono następującej treści rezolucyę: My, narodu czeskiego mężowie zaufania, zebrani na konferencyi dnia 8 października 1893 roku w Pardubicach, oświadczamy:

1) Stan wyjątkowy jako też zastanowienie działalności sądów przysięgłych są nieuzasadnione. Wyrażamy nasze ubolewanie z powodu tego ukrócenia wolnościowych praw zagwarantowanych zasadniczemi ustawami państwa i widzimy w niem tylko nowy zamach, mający unicestwić słuszną i uprawnioną walkę czeskiego narodu w obronie praw politycznych i narodowych.

2) Wyrażamy też najgłębsze nasze ubolewanie z powodu zachowania się tych, którzy w obecnym czasie, zamiast połączyć się ku wspólnej walce, stają po stronie politycznych naszych wrogów i przez łżenie siły odpornej narodu czeskiego, wystawiają ogólną sprawę narodową na pośmiewisko.

3) Oświadczamy, że i w przyszłości w sposób stanowczy i odpowiedni świadomości narodu użyjemy wszystkich legalnych środków, by usunąć obecny wrogi nam i naszemu programowi prawa państwowego sprzeciwiający się system.

4) Wyrażając zupełną solidarność z postępowaniem naszych posłów, wkładamy na nich obowiązek, by w myśl naszych uchwał niewzruszenie wytrwali na drodze zasadniczej opozycyi pod względem politycznym tak długo, póki przynajmniej uzyskaną nie zostanie podstawa do zupełnego zadowolenia czeskiego narodu.

5) Na napaści z różnych stron oświadczamy, że tak do dra Jul. Gregra, jakoteż do *Narodnich Listów* mamy jak najzupełniejsze zaufanie.

Z Niemiec.

Kilka dzienników niemieckich ogłosiło prawie jednako brzmiące wiadomości, że cesarz niemiecki i cesarzowa, bawiący obecnie w zamku Hubertusstock, mają się zupełnie dobrze, że cesarzowa codziennie towarzyszy cesarzowi na polowaniach i t. p. Dlaczego dziennik półurzędowy *Nordd. Allg. Ztg.* wiadomość tę podaje na miejscu naczelnem i w formie szczególnie w oczy wpadającej to zupełnie niewiadomo, bo nigdzie żadnych nie było pogłosek o jakiemkolwiek niedomaganiu cesarza lub cesarzowej

Wbrew wiadomościom rozgłaszającym, że układy między Niemcami a Rosyą o traktat handlowy idą opieszale i twardo, twierdzą *Hamburg. Nachr.* na podstawie wiarogodnych informacyj z Berlina, że te układy idą żwawo i gładko. Pierwsze czytanie taryfy projektowanej skończy się w tym tygodniu. Ustępstwa ze strony Rosyi są wprawdzie szczupłe i nie wychodzą poza miarę ustępstw, przyznanych Francyi, jednak jest nadzieja, że układy nie przewloką się długo i że wypadną pomyślnie dla Niemiec.

Przedwczoraj zmarł w 77 roku życia dawniejszy minister wojny generał Kamecke, następca po Roonie na tem ważnem stanowisku w czasie od roku 1873 do marca r. 1883. W roku 1866 w wojnie z Austryą zdobył sobie w dowód uznania order zasługi. W r. 1870 był w wielu bitwach, kierował oblężeniem twierdzy Thionville, a potem Paryża. W r. 1871 został szefem inżynieryi wojskowej, a w r. 1873 ministrem wojny. W marcu r. 1883 na własne żądanie otrzymał uwolnienie ze służby.

Car a republika.

Podczas gdy Francuzi przyjmują eskadrę admirała Avelana w Tulonie, dwa okręty wojenne francuskie witają cara w Kopenhadze. Na podstawie telegraficznego doniesienia ze stolicy Danii, gdzie car bawi obecnie, *Frankfurter Ztg.* donosi, że car miał właśnie w dniu wczorajszym odwiedzić osobiście francuskie okręty wojenne, stojące już na kotwicy w Kopenhadze, i że z tego powodu przygotowano wielkie manifestacye na przyjęcie cara, co ma być uzupełnieniem manifestacyi tulońskiej.

Ambasador austro-węgierski w Paryżu hr. Hoyos ma wziąć udział w urzędowych uroczystościach tulońskich, na co dzienniki francuskie z naciskiem zwracają uwagę, mówiąc o pewnem zbliżeniu, jakie nastąpiło w stosunkach pomiędzy Francyą a Austryą odpowiednio do polepszenia się stosunków pomiędzy dworem petersburskim a wiedeńskim. Pod tym względem znaczącym jest fakt, że *Prawitelstw. Wiestnik* reprodukuje napisaną przez Leroy-Beaulieu przedmowę do świeżo wydanego w Paryżu dzieła o podróży carewicza Mikołaja na wschód. Najważniejszy ustęp tej przedmowy brzmi, jak następuje: „Obowiązek odwiedzenia dworów berlińskiego, wiedeńskiego i londyńskiego, trudny z powodu istniejącego trójprzymierza, spełnił carewicz z niezwykłym taktem. Po odwiedzinach carewicza u cesarza Franciszka Józefa nastąpiło widoczne zbliżenie pomiędzy dworem wiedeńskim a petersburskim. Utrwalenie dobrych stosunków pomiędzy temi dworami byłoby nader ważnem dla Rosyi, chrześcijańskiego wschodu i dla Słowiańszczyzny. Dla Europy i w szczególności dla Francyi trwałe zbliżenie się Habsburgów do cesarskiej rodziny rosyjskiej byłoby w najwyższym stopniu pożądanem. W każdym razie carewicz z wielkim taktem odpowiedział zamiarom swego ojca i poparł sprawę zabezpieczenia pokoju europejskiego, strzeżonego przez cara. Tylko jednego europejskiego kraju carewicz nie odwiedził, mianowicie Francyi. Ale po Kronsztadzie i Tulonie Francuzi nie mają prawa uważać się za nieuwzględnianych. Francya przyjęłaby może carewicza rosyjskiego zbyt radośnie, a zapał ten odbiłby się zbyt głośno hen za Renem i za Kanałem.

Obawa ta może być nieuzasadnioną, ale w każdym razie stanowi ona przyczynek do charakterystyki pokojowo usposobionego cara, który obecnie dokłada wszelkich usiłowań, aby unikać wszystkiego, co mogłoby być uważane za prowokacyę.“

Większa część dzienników francuskich, jak można się było spodziewać, gorąco wita przybycie eskadry rosyjskiej do Toulonu. *Figaro* pisze: „Serdecznie witamy marynarzy rosyjskich we Francyi, tych wysłanników zgody i pokoju. Niechaj car usłyszy w Fredensborgu echo naszych radosnych okrzyków i niechaj upatruje w nich wyraz wdzięczności, jaką Francya winna mu za jego potężną przyjaźń. Przyjaźń ta, wypływająca z podobieństwa antypatyi i wspólności interesów, znajduje teraz potwierdzenie w w zapale, objawiającym się w Tulonie; będzie ona ostrzeżeniem dla tych nierozumnych, którzy niebacznie chcieliby przyspieszyć chwilę nieuniknionej walki. Jeśli ta przyjaźń nie oznacza „nigdy“, to w każdym razie mówi ona „jeszcze nie!“ Porozumienie francusko-rosyjskie nie jest bynajmniej prowokacyą, ale jasnem jest, że przyjaźń ta wzywa do rozwagi mocarstwa, które rzekomo dla pokojowych celów połączyły się w potrójnem przymierzu. Nie chcemy wątpić o szczerości ich pokojowych intencyj, aby i one nie wątpiły o szczerości naszych intencyj.

Journ. des Débats pisze, że uroczystości mogą się nie wszystkim mocarstwom jednak podobać, ale nie powinny one żadnego zaniepokoić.

Z Włoch.

Wobec nader wystawnych i wyraźnie demonstracyjnych uroczystości francuskich przy powitaniu i goszczeniu eskadry rosyjskiej w Tulonie nie zawadzi zapisać, że dzienniki włoskie jednogłośnie twierdzą, iż pobudką tych demonstracyjnych uroczystości jest pragnienie odwetu i ta nieuzasadniona zresztą nadzieja, iż Rosya pomoże Francyi do zaspokojenia tych pragnień Uroczystości tulońskie mają na sobie cechę płaszczenia się przed Rosyą dla zdobycia jej łaski, przeciwnie uroczystości przy powitaniu floty angielskiej która odwiedzi porty włoskie w Tarencie i w Spezyi, będą miały charakter poważny, zgodny ze stanowiskiem samoistnego i godność swoją szanującego mocarstwa.

Półurzędowy dziennik *Folchetto* pisze w tej sprawie: Włochy witają w Anglii nietylko najwierniejszą przyjaciółkę i opiekunkę w ciężkich chwilach przeszłości, lecz najpewniejszą rękojmię zwycięstwa broni włoskiej w razie, gdy przyjdzie do wojennej katastrofy.

Znaną z telegramów kondolencyę króla Humberta do rodziny Mac-Mahona z powodu jego słabości *Tribuna* nazywa jasnym promieniem światła w obecnej politycznej ciemnocie. Ta kondolencya, przesłana w imieniu narodu włoskiego, dowodzi, że Włochy nawet wobec zawziętej a niczem nieusprawiedliwionej nienawiści francuskiej umieją utrzymać i wysoko cenić pamięć przeszłości.

Dzienniki sycylijskie donoszą, że dwa wojenne okręty francuskie kręcą się wzdłuż wybrzeży sycylijskich a nawet w nocy przy świetle elektrycznem badają dostęp do brzegów i zdejmują widoki. Wiadomość ta budzi we Włoszech wielki niepokój, budząc obawę, iż Francuzi przygotowują się do najścia na Sycylię.

Kronika.

***Kraków,** 14 października.*

Nabożeństwo żałobne za duszę bohatera z pod Racławic odprawione będzie w katedrze na Wawelu w poniedziałek 16 b. m. o godz. 11 rano.

Wieczorek zaś Kościuszkowski odbędzie się, jak donosiliśmy, jutro w niedzielę o godz. 7 wieczorem w sali Towarzystwa Strzeleckiego.

Wiadomości osobiste. JE. namiestnik przejechał wczoraj wieczorem przez Kraków do Przemyśla, powitany na dworcu przez przedstawicieli władz. Pan namiestnik przybędzie tutaj 21 b. m. i zabawi także przez 22 b. m., w którym to dniu będzie udzielał posłuchania.

Delegat p. Laskowski dziś rano wyjechał do Zagórzan.

Zapisy do szkół ludowych w obrębie miasta Krakowa wykazują w bieżącym roku szkolnym olbrzymie zwiększenie się liczby dzieci. I tak, co do chłopców uczęszcza do szkoły pierwszej 277, do drugiej 258, do trzeciej 232, do czwartej 393, do piątej 250, do siódmej 448, do szkoły ósmej 230, do jedenastej 361, do szesnastej 343. Ogółem uczęszcza chłopców 2792, tj. o 70 więcej, niż w ubiegłym roku szkolnym. Co do dziewcząt, to uczęszcza do szkoły trzeciej 98, do wydziałowej 428, do szóstej 397, do dziewiątej 344, do dziesiątej 237, do dwunastej 340, do trzynastej 363, do czternastej 341, do piętnastej 350, do siedmnastej 412. Ogółem uczęszcza dziewcząt 3310, tj. o 177 więcej, niż w ubiegłym roku szkolnym.

Według wyznania uczęszcza 1999 chrześcijan, a 793 mojżeszowego wyznania chłopców, a dziewcząt 1538 chrześcijan, 1772 mojżeszowego wyznania.

Z powyższych cyfer wynika, iż jeszcze bardzo wielka liczba chłopców izraelickich nie uczęszcza do szkół publicznych, lecz do chajderów. Cyfra ogólna wykazuje, że dotychczasowe zwiększenie liczby jest o 247 dzieci wyższe, jak z końcem czerwca 1893 roku. Według zwykłego trybu liczba ta w ciągu trwania roku szkolnego wskutek przymusu szkolnego się zwiększa, tak, iż już teraz przyjąć należy, iż ogółem zwiększenie to do końca czerwca 1894, tj. do zamknięcia roku szkolnego, wynosić będzie przeszło 500 dzieci. Co do umieszczenia, to przeważnie sale szkolne są przepełnione i dla braku miejsca nie odpowiadają przepisom hygieny szkolnej. Odnosi się to głównie do budynków przez gminę m. Krakowa na cele szkolne wydzierżawionych, szczególnie przy ulicy Garbarskiej. Z budynków szkolnych miejskich budynek w ulicy Rajskiej należy również do urągających przepisom szkolnym, szczególnie co do położenia. Zachodzi więc konieczna potrzeba przystąpienia do rychłej budowy nowych gmachów szkolnych, mniej ozdobnych, lecz wygodnych i przestronych

Próby oświetlenia elektrycznego odbywają się w gmachu teatru i wypadają bardzo pomyślnie. Efekt światła potęguje piękność urządzenia w sali widzów, oraz przymioty architektoniczne i dekoracyjne w *foyer* i westibulu. Z dotychczasowych prób wnosić można, iż ostateczny termin otwarcia teatru nie ulegnie zwłoce.

W nowym teatrze odbędzie się w tych dniach próba opróżniania sali widzów i sceny w razie niebezpieczeństwa.

Rozesłanie biletów i zaproszeń na raut z powodu otwarcia nowego teatru w Krakowie, nastąpi w poniedziałek 16 b. m.

„Pamiątka otwarcia teatru miejskiego w Krakowie". Z drukarni *Czasu* opuściło prasę wydawnictwo pod takim tytułem, zawierające na dwóch kartach widok gmachu teatralnego od placu św. Ducha, listę osób, należących do składu teatru, a nadto dokładny rozkład miejsc i zwykłe ceny biletów, co nadaje praktyczną wartość przygodnemu drukowi.

Projekt budżetu miejskiego na rok 1894 został już wypracowany. Uchwały magistratu zapadną jeszcze w tym miesiącu, poczem oddane zostaną poszczególnym sekcyom Rady miasta.

W preliminarzu etatu ministerstwa oświaty znajduje się między innemi pozycya 30.000 złr. dla mistrza Jana Matejki, jako honoraryum za trzy obrazy, przeznaczone dla uniwersytetu Jagiellońskiego, a odnoszące się do dziejów tego uniwersytetu. Z sumy tej preliminowano na rok 1894, jako pierwszą ratę, kwotę 10.000 złr. Subwencya państwowa dla lwowskiego Towarzystwa muzycznego, w uznaniu zasług tego Towarzystwa i uwzględnieniu jego potrzeb, ma być podwyższona z 1200 złr. na 2000 złr. — Dwaj profesorowie krakowskiej szkoły sztuk pięknych zostali posunięci *ad personam* do ósmej klasy rangi. — Na cele udziału galicyjskich szkół przemysłowych i szkół średnich w powszechnej wystawie krajowej we Lwowie w r. 1894 preliminowano w budżecie kwotę 4000 złr

Na wystawie obrazów w Sukiennicach jutro w niedzielę przy elektrycznem oświetleniu odegra orkiestra 13 pułku między innemi utworami Liszta „Węgierska pieśń", oraz Kuhna „Biedne dziewczę".

Nasze urzędy telegraficzne — a rower. Jeden z interesowanych nadał w tych dniach w tutejszym urzędzie telegraficznym około godziny $11^1/_2$ przed południem depeszę do Oświęcimia w ważnej sprawie, gdyż rozchodziło się o natychmiastowe wstrzymanie poleconej przedtem akcyi urzędowej. Jakież było zdziwienie nadawcy depeszy, gdy nazajutrz otrzymał w poleconym liście odpowiedź, że akcya ta wstrzymaną być już nie mogła, albowiem depesza przyszła za późno, mianowicie po godzinie 3 po południu.

Jeżeli się więc zważy, że urząd telegraficzny potrzebował na przesłanie depeszy do Oświęcimia, a więc na przestrzeni 60 klm., $3^1/_2$ godziny czasu, a nasi cykliści przy biegu dystansowym Kraków—Bochnia i z powrotem do przejechania tej, 93.2 klm. wynoszącej przestrzeni tylko 3 godzin $15^3/_5$ minut, wynika, że cykliści z krakowskiego klubu potrzebowaliby na doręczenie takiej depeszy w Oświęcimie tylko 2 godziny 3 minuty. Zatem korzystniej jest, mając znajomego dobrego cyklistę, posłużyć się na takie odległości w podobnej misyi jego dzielnością, aniżeli telegrafem. Może doczekamy się przy schyłku XIX wieku wyścigu dystansowego między tak wolno działającym telegrafem a cyklistą!

Z Kazimierza. Z prawdziwem zadowoleniem przyjął Zbór izraelicki w Krakowie wiadomość o usunięciu przez władzę szkolną języka hebrajskiego z planu nauki dla publicznych szkół ludowych. Język hebrajski bywa jeszcze używany synagogalnie, tak jak język łaciński kościelnie, zaś poza synagogą używają wszędzie wykształceni izraelici przeważnie języka narodu, z którym wieki ich zespoliły, mówią językiem narodowym, piszą, a poniekąd w nim się modlą. Nowocześni rabini postępowi i inni uczeni wyznania mojżeszowego przetłómaczyli na różne języki europejskie pismo święte i wszystkie modlitwy rytualne, aby w ten sposób uczynić zbytecznem odprawianie nabożeństw w języku hebrajskim, dla większej części izraelitów zupełnie niezrozumiałym. Ci uczeni powodowali się bowiem zasadą talmudyczną, opiewającą: „W każdym języku będziesz wysłuchany, w którymbądź się modlisz".

Wolno zatem izraelitom polskim modlić się w języku polskim. W publicznych szkołach ludowych nie powinien więc nigdy język hebrajski stanowić przedmiotu naukowego, a nauczyciele religii w tych szkołach powinni przyzwyczajać dzieci do modlenia się w języku polskim, jako wykładowym i dla dzieci zrozumiałym.

Zmarli. Marya Antonina z Gündlingów Tustanowska, wdowa po emer. radcy rządu i staroście, zmarła w Kolbuszowy w 58 roku życia.

Fabryka wyrobów introligatorskich M. Żenczykowskiego i Sp. przeszła w ręce p. Jana Gadowskiego, dawnego wspólnika tej firmy.

Piąte gimnazyum we Lwowie. Cesarz zezwolił, aby dotychczasowe niższe gimnazyum piąte we Lwowie, począwszy od roku szkolnego 1893/4, zostało przez stopniowe otwieranie klas wyższych przeistoczone na gimnazyum 8-klasowe.

Cholera w Galicyi. Organ najwyższej Rady sanitarnej *Das oesterr. Sanitaetswesen* zaznacza, iż liczba wykazanych w Galicyi po dzień 10 bm. wypadków cholery wynosi 998. Liczbą tą jednak są objęte także podejrzane wypadki, w których nie stwierdzono dotychczas z całą stanowczością istnienia Kochowskich bakcyli przecinkowych. Z owych 998 chorych zmarło 588, czyli 59 prc. Zasłabnięcia zaszły w 101 gminach 28 politycznych powiatów i w mieście Krakowie. W 19 politycznych powiatach i Krakowie zaraza już wygasła. W ostatnich tygodniach nie dał się już zauważyć znaczny przyrost chorych w dniach poświątecznych i poniedzielnych. Natomiast w ostatnich czasach zapadło na cholerę niestosunkowo wiele dzieci.

Według urzędowej relacyi *Gazety Lwowskiej* dnia 12 października zachorowało na cholerę: W Uzinie (w powiecie stanisławowskim) 3 osoby, w Hrebenowie (w powiecie stryjskim) 2, w Bohorodczanach 1 osoba. W powiatach: nadwórniakskim, kołomyjskim i kałuskim nikt nie zachorował. Wyzdrowiały: w Zagwoździu (w powiecie stanisławowskim) 2 osoby, w Bohorodczanach 1 osoba.

Zmarło: W powiecie nadwórniańskim: w Mikuliczynie, Łanczynie, Nazawizowie, tudzież (w powiecie stryjskim) w Hrebenowie po 1 osobie.

Dnia 11 października pozostawało 52 osób chorych na cholerę; w ciągu dnia 12 października zachorowało 6 osób, wyzdrowiały 3, zmarły 4 osoby, pozostaje zatem w leczeniu 51 osób Bakteryologicznie stwierdzono istnienie zarazku cholerycznego w dejektach osób, które zachorowały, względnie zmarły w Korniczu i Siemakowcach (w powiecie kołomyjskim), w Demni ad Skole (w powiecie stryjskim) i Starem Mieście.

Światło elektryczne w chacie włościańskiej. Firma Falter i Dattner urządziła w swoim tartaku parowym w Ponicach *ad* Rabka światło elektryczne. Gospodarz Jan Wojtowicz, mieszkający w bliskości tartaku, prosił właścicieli, aby i jemu zaprowadzono w mieszkaniu takież światło. Życzeniu gospodarza stało się zadość, a obecnie elektryczność oświetla dymne mieszkanie włościańskie — niezawodnie po raz pierwszy w Galicyi.

Pożar. Dzienniki warszawskie donoszą, iż wieś Hruszowę, miejsce zamieszkania powieściopisarki Maryi Rodziewiczówny, nawiedził groźny pożar. Spaliło się 109 zagród. W płomieniach znalazło śmierć dwoje dzieci.

Przeworsk, 12 października. (Koresp. *N. Reformy*) Od dawna oczekiwaliśmy założenia i w naszem mieście gniazda sokolego. I oto dzięki inicyatywie i niezmordowanym staraniom pp. Jana Mazepy, Władysława Świtalskiego i dra Bolesława Zborowskiego zawiązało się i u nas Towarzystwo gimnastyczne „Sokół". Na walnem zgromadzeniu wybrano wydział, w skład którego weszli: dr. Bolesław Zborowski, adwokat, jednogłośnie jako prezes Towarzystwa, dr. Jan Końcowicz, lekarz miejski, jako wiceprezes, zaś członkami wybrano pp.: Władysława Baumana, Leonarda Dąbrowskiego, Jana Mazepę, Michała Pretoriusa, Władysława Świtalskiego, Antoniego Szymańskiego i Emila Warchałowskiego, a zastępcami tychże pp: Jana Kantego Dańczaka, Franciszka Szarlińskiego i Kazimierza Kroguleckiego. Na zgromadzeniu wybrano równocześnie członków sądu honorowego W skład sądu weszli: pp. Władysław Teleśnicki, Jan Wodecki, Władysław Nestorowicz, Dymnicki i Zabielski. Na początek wpisało się do Towarzystwa około 40 członków i nie wątpimy, że wkrótce zastęp naszych Sokołów się powiększy. Jak zwykle na początek ma Towarzystwo liczne trudności do zwalczenia, żywimy atoli nadzieję, że przy życzliwem poparciu ze strony tutejszej inteligencyi i obywatelstwa Sokół nasz rozwinie się należycie.

Brody, 13 października. (Koresp *N. Reformy*) Stolica naszego kraju obchodziła uroczystemi wieczorkami żałobną rocznicę 100 letnią drugiego rozbioru Polski; za tym szczytnym przykładem idzie i nasze Stowarzyszenie rzemieślnicze „Gwiazda", która święcić będzie tę smutną pamiątkę przedstawieniem amatorskiem, do którego wybrała dramat hr. Leopolda Starzeńskiego: „Gwiazda Syberyi". — Stowarzyszenie to okazuje słowem i czynem, że czuje i działa w duchu narodowym, jednając i bratając dwie pokrewne narodowości: polską i ruską, i z chlubą wyznać może, że zyskało sobie ogólne uznanie w całem mieście i okolicy. To też tuszymy że wieczór ten zapełni salę publicznością, która złoży dowód, że popiera chętnie sprawę narodową i że dobro „Gwiazdy" leży jej na sercu.

Srebrne wesele. Amerykańskie pisma polskie donoszą, iż srebrne wesele obchodzili w dniu 19 września b. r. w Chicago państwo Karol Bodzanta Chłapowski wraz ze swą małżonką Heleną (Modrzejewską). Na intencyę 25-letniego pożycia szanownej pary małżeńskiej odprawił ks. Barzyński uroczyste nabożeństwo i odśpiewano „*Te Deum*". Potem zabawiano się w prywatnem kółku na plebanii św. Stanisława Kostki.

Mianowania. Ministerstwo handlu zamianowało oficyałów pocztowych: Henryka Müllera-Ranenthala i Jana Scharnagla kontrolorami pocztowymi; Franciszka Raszka i Belę Hrabara kasyerami pocztowymi, wreszcie Franciszka Gilnreinera pocztowym kontrolorem kasy.

Składki. Na pomnik Tadeusza Kościuszki złożył w administracyi naszego dziennika pan Bernard Krytsler 2 złr.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **O potrzebie i środkach** poprawy stosunków handlu nawozowego u nas. Broszura pod powyższym tytułem, napisana przez dra Jentysa i dra Jana Pawlikowskiego, wyszła z druku jako odbitka z *Ekonomisty Polskiego*. Zwracamy na nią uwagę naszych rolników.

— **„Moderne Kunst"** zamieszcza w ostatnim zeszycie znakomitą reprodukcyę najnowszej kreacyi H. Siemiradzkiego: „Sąd Parysa na scenie starożytnej Romy", tudzież równej wartości reprodukcyę obrazu młodego malarza, pracującego obecnie w Monachium, W. Szczeszewskiego, p. t. „W drodze na Sybir". W dziale redakcyjnym podniesione są wysokie zalety obu tych obrazów, a przy tej sposobności z nadzwyczajnym uznaniem wyraża się *Moderne Kunst*, jedno z pierwszych dziś za granicą pism obrazkowych, o całej artystycznej działalności Polaków w dziedzinie malarstwa.

Dział ekonomiczny.

Z targów zbożowych.

Kraków, 13 października.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica	7·90	8·27
Żyto	6·40	7·—
Jęczmień na krupy	5·70	6·—
Owies z opłatą akcyzową	7·20	7·49
Groch	10·—	12·—
Tatarka	7·—	9·—
Proso	5·—	6·—
Fasola	8·—	12·—
Jagły	11·—	14·—
Siano	—·—	3·60
Słoma	—·—	2·—
Koniczyna na paszę	—·—	4·20
Ziemniaki za hektolitr	2·40	2·60
Jaja za kopę	1·70	1·80
Masło za garniec	3·25	3·75
Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr	—·—	77·—
Okowita na 80° Tralesa za hektolitr	—·—	70·—
Rzepak	13·50	13·60

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego),

Kraków, dnia 14 października.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	745·7 mm	746·0 mm	744·4 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+8°,0	+5°,2	+11°,1
Kierunek i moc wiatru (0 — cisza, 10 burza)	W 2	W 1	WSW 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	86%	86%	53%
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	10	8	6

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 14 października. Według dzisiejszej *Wn. Ztg* minister handlu zamianował starszego administratora pocztowego w Krakowie p. Dawidowskiego dyrektorem urzędu pocztowego w miejscu.

Wiedeń, 14 października. Dla pełnienia służby hidrograficznej przy ministerstwie spraw wewnętrznych będzie utworzone osobne, samoistne biuro centralne, a przy namiestnictwach osobne oddziały dla dorzeczy krajowych. Dla robienia szczegółowych spostrzeżeń na stacyach ombrometrycznych, które będą pomnożone, mają być zaprowadzone odpowiednie organa pomocnicze.

Projekt statutu tej służby hidrograficznej został już rozesłany do namiestnictw dla zasięgnięcia ich opinii.

Budapeszt, 14 października. W redakcyi *Pesti Naplo*, gdzie przedwczoraj z powodu publikowania urzędowych aktów w sprawie zakazu wywozu paszy rewizya domowa się odbyła, wczoraj wieczorem znowu przeprowadzono rewizyę domową. Gdy redaktor manuskryptów wydać nie chciał, użyto przemocy, wszystkie biurka pootwierano i przeszukano, manuskryptów jednak nie znaleziono.

Budapeszt, 14 października. Minister handlu przedłożył w Izbie poselskiej projekt ustawy, zmieniającej przepisy związku handlowo-cłowego, odnoszące się do postępowania w sprawach o patentach.

Następnie zabrał głos Juliusz Horwath, aby oświadczyć, że prezydent ministrów wyrażeniem, jakiego użył we wczorajszej mowie, obraził całą opozycyę.

Prezydent ministrów Wekerle oświadczył na to, że gdyby był przekonany, że wyrażenie mogło być istotnie dla części Izby obrażającem, to szacunek dla Izby i uczucie rycerskości nakazywałyby mu cofnąć je bez wezwania; ale kiedy wczoraj powstał ruch na ławach lewicy, doznał wrażenia, jak gdyby to nastąpiło skutkiem poprzedniego umówienia. Skoro jednakże zainteresowani oświadczyli, że tak nie jest, przeto minister, wierząc im w zupełności, chętnie uchyla czoła przed tem oświadczeniem.

Słowa prezydenta ministrów wywołały powszechne zadowolenie w Izbie.

Horanszky oświadczył, iż upatruje w tem cofnięcie się ministra, co wywołało protesty na prawicy.

Minister sprawiedliwości skonstatował, że dzisiejsze oświadczenie Wekerlego było bardzo właściwem, z poczucia obowiązku wypływającem, czysto męskiem oświadczeniem. *(Żywe objawy zadowolenia w Izbie).* Posiedzenie trwa dalej.

Budapeszt, 14 października. Koniec posiedzenia Izby poselskiej przybrał burzliwą postać przy odpowiedzi na interpelacyę Apponyiego o powody, dla których rząd nie brał udziału przy uroczystości odsłonięcia pomnika dla honwedów. Uwagi Wekerlego o opozycyi przerywano kilkakrotnie burzliwemi okrzykami. W szczególności, gdy prezydent gabinetu oświadczył, że można się było obawiać skandalu w razie powtórnego odroczenia uroczystości, stronnictwo niezawisłych i zwolennicy Apponyiego opuścili demonstracyjnie salę, powrócili jednak wkrótce wśród okrzyków na cześć opozycyi. Dalsze uwagi Wekerlego, że Apponyi wystawia swoją cześć dla honwedów na widok publiczny, a cześć jaką Wekerle ma dla honwedów pragnąłby przeszachrować, oraz że prezydent nie przyjmuje żadnych nauk od Apponyiego, wywołały odpowiedź Apponyiego pełną rozdrażnienia i nową burzę opozycyi. Natomiast stronnictwo rządowe urządziło Wekerlemu prawdziwą owacyę. Odpowiedź przyjęto do wiadomości znaczną większością. Minister rolnictwa odpowiedział na interpelacyę w sprawie zakazu wywożenia paszy, że w owym czasie istniała konieczność wydania tego zakazu, która obecnie nie istnieje w równej mierze. Mówiąc o ogłoszeniu w *Pest Naplo* urzędowej korespondencyi telegraficznej, powiedział minister: Jeżeli Abrany lokalu redakcyjnego broni z rewolwerem w ręku, natenczas on swego biura bronić będzie ustawą. *(Oklaski).* Odpowiedź przyjęto do wiadomości. Z powodu tego zajścia odbyło się na życzenie opozycyi tajne posiedzenie, lecz odroczone je wkrótce na jutro, ponieważ Wekerle nie mógł być obecnym.

Paryż, 14 października. Wiele miast francuskich, jakoto Hawr, Cherbourg, z powodu uroczystości francusko-moskiewskich było iluminowanych, a ulicami przechodziły tłumy ludzi z pochodniami.

Tulon, 14 października. Eskadra rosyjska przybyła tu wczoraj o godz. 11 min. 45 w południe wśród nieopisanego zapału francuskich marynarzy. Marynarscy żołnierze rosyjscy odpowiedzieli okrzykami na cześć Francyi. Kapele wojskowe zagrały hymn rosyjski. Tłumy publiczności powiewały kapeluszami i chustkami na powitanie.

Admirał Avelane wśród honorów wojskowych i okrzyków tłumu publiczności został zaprowadzony na prefekturę morską gdzie go powitał minister marynarki w imieniu prezydenta, rządu i kraju, mówiąc, że Kronsztadt i Tulon będą w przyszłości służyć za dowody sympatyi narodów rosyjskiego i francuskiego.

Admirał Avelane odpowiedział, że nietylko eskadra, ale cała Rosya czuje wdzięczne wzruszenie za przyjęcie przygotowane.

Mer Tulonu powitał admirała Avelane w ratuszu, mówiąc, że okrzyki pełne zapału, wznoszące się w całej Francyi, są dowodem tego, jak głęboko i szeroko tkwi przyjaźń Francuzów do Rosyan.

Tulon, 14 października. Wczoraj wieczorem na Placu Wolności urządzono scenę, na której przedstawiono balet, do uroczystości zastosowany. Był obecnym minister marynarki i oficerowie rosyjscy. Gości moskiewskich witano oklaskami. Zgromadzone tłumy wznosiły okrzyki na cześć cara i Rosyi

Tulon, 14 października. Minister marynarki urządził ucztę dla gości rosyjskich, podczas której wniósł toast na cześć cara, „który jest dzisiaj na świecie symbolem pokoju", na cześć rodziny carskiej, moskiewskiej armii, marynarki i braterstwa broni.

Tulon, 14 października. Na wczorajszym obiedzie Avelane odpowiedział na toast ministra marynarki na pomyślność cara wzniesiony, toastem na zdrowie Carnota. Na drugi toast ministra, na pomyślność marynarki i armii moskiewskiej i na braterstwo obu armij wzniesiony, odpowiedział Avelane następującemi słowy:

„Gdy dzisiaj rano do portu tulońskiego przybyłem i okręty francuskiej eskadry zobaczyłem, nabyłem dopiero należytego pojęcia o potędze morskiej Francyi i nie wątpię, że także jej armia jest tak potężną. Jestem dumny z tego, że mnie cesarz wybrał, abym rewizytował wizytę kronsztadzką. Czuję się szczęśliwym, mogąc Francyę nazwać przyjaciółką Rosyi. Piję na pomyślność marynarki francuskiej, armii i całego kraju." Słowa te przyjęto oklaskami. Wszystkich przemówień jakoteż obydwu hymnów narodowych wysłuchali biesiadnicy stojąc.

Tulon 14 października. Miasto wczoraj wieczór było wspaniale oświetlone. Niezliczone tłumy ludzi oklaskiwały admirała Avelane, gdy na balkonie się ukazał i pozdrowił zgromadzonych.

Na dany znak wszystko się uciszyło, a oficerowie moskiewscy na komendę wykrzyknęli: „Niech żyje Francya!"

Avelane wyznaczył 50 oficerów swojej eskadry, którzy mu będą towarzyszyć do Paryża

Petersburg, 14 października. *Jonrnal Petersbourg* przypomina przyjęcie eskadry rosyjskiej w Ameryce, dalej rosyjskich marynarzy w Kadyksie i oświadcza, że Rosya te oznaki sympatyi dla siebie z zadowoleniem przyjmuje, wzmacniają one bowiem bezpieczeństwo pokoju. Na tem też opiera się wysokie znaczenie obecnego przyjęcia rosyjskiej eskadry we Francyi, co także ścieśni węzły przyjaźni obu narodów.

Kopenhaga, 14 października. Na uroczystości ułożenia głównego zrębu przy budowie spacerowego okrętu dla rodziny carskiej był obecnym car, jego żona, carewicz i ks. Waldemarski. Po południu udali się wszyscy na pokład okrętu francuskiego i pozostali na nim przez pół godziny. Car pozdrowił oficerów francuskich i wyraził zadowolenie z urządzenia okrętowego. Na rozkaz cara „Gwiazda polarna" na cześć francuskich okrętów dała 30 salw armatnich.

Waszyngton, 14 października. Po posiedzeniu, które bez przerwy trwało trzydzieści dziewięć godzin, senat odroczył się z powodu braku kompletu. To odroczenie uważać można za zwycięstwo zwolenników srebra.

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 14 października 1893 r.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	96	75
Zjednoczony dług w srebrze	96	70
Austryacka renta złota	119	45
4% austryacka renta (marcowa)	95	70
4% węgierska renta złota	116	05
4% węgierska renta koron.	93	60
Akcye banku austro-węgierskiego	993	—
Akcye kredytowe	335	20
Londyn	126	55
Banknoty banku niemiec. za 100 m	62	25
20 marek	12	43
20-to frankówki za sztukę	10	06½
Akcye włoskie	44	90
Dukaty austryackie	5	98

Wiedeń, 14 październ. Ruble 132 — Cena nafty 18·10 — 19·75. Spirytus 17·10 —. Żyto 6·20 do —·—. Pszenica 7·54. Owies 6·67

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*

Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Bensdorp'a holender. Cacao

znakomite, zdrowe i pożywne

do nabycia we wszystkich handlach kolonialnych i delikatesów. 2156 5 36

BROWAR PSCHORRA

(Pschorrbräu)

w Monachium, Bawarya.

Mam zaszczyt zawiadomić niniejszem, iż panu

Janowi Mika

kupcowi i właścicielowi handlu delikatesów i win w Krakowie, powierzyłem **wyłączne zastępstwo na Kraków**

piwa mego wyrobu

wobec czego jedynie w handlu Jana Miki oryginalne piwo mego wyrobu dostać można.

2387 2 3

Z poważaniem

G. Pschorr,

właściciel browaru „zum Pschorr" w Monachium, c. i k. dostawca J. C. Mości Najjaśniejszego Cesarza austryackiego i Króla węgierskiego.



Stefan Dewoniski

Międzynarodowa spedycya i zbiorowe ładunki

Wiedeń, I., Helferstorferstrasse 4.

Najszybsze ładowanie.
Najtańsza taryfa frachtowa. 655 32 0
Najwyższe refakcye.
Prowizya za stręczenie (stręczycielom).

(Własne specyalne wagony o wielkich przestrzeniach do ładowania dla zbiorowych usług do Galicyi i Bukowiny).

Doniesienie

na porę jesienną i zimową!

Filia Wiedeńskiej Fabryki

UBIORÓW MĘSKICH i DZIECINNYCH

Heilmana Kohna i Synów

w Krakowie, ulica Grodzka, L. 9, I piętro,

poleca doborowy zapas najmodniejszych **ubiorów męskich i dziecinnych** własnego wyrobu z najlepszych materyałów krajowych i zagranicznych **po cenach fabrycznych.**

Wobec rozgałęzionego interesu naszego i sprowadzania materyału w większych ilościach śmiało twierdzić możemy, że żadna z istniejących firm nie jest w stanie z cenami naszemi konkurować, o czem Szanowna Publiczność przekonać się zechce. W składzie naszym znajdują się:

Paletoty zimowe, mężykowy, Chesterfildy, haweloki, szlafroki, ubrania marynarkowe, żakietowe, salonowe i frakowe, kożuszki, bundy do podróży, kamizelki jedwabne, spodnie, oraz ubiory dla chłopczyków od 3 lat.

Aby uniknąć pomyłek uprasza się o zapamiętanie **ulicy i numeru domu,** w którym **filia** się znajduje.

676 56 0

Z uszanowaniem

Heilman Kohn i Synowie

Kraków, ul. Grodzka, 9, I piętro.

Filie nasze: w **Krakowie**, ulica Grodzka, L. 9, w **Tarnowie, Rzeszowie, Jarosławiu, Przemyślu, Lwowie, Stanisławowie, Czerniowcach, Bielsku, Opawie i Nowym Sączu.**

Suknie damskie

wykonuje w jak najkrótszym czasie

MAGAZYN MÓD St. ZAMOYSKIEJ

w Krakowie, Sukiennice, L. 19,

polecając zarazem

kapelusze damskie

w wielkim wyborze, **kwiaty paryskie, pióra strusie i fantazyjne, gorsety, parasole angielskie,** oraz **wszelkie nowości** w zakres toalety damskiej wchodzące.

Zamówienia z prowincyi wykonuje jak najspieszniej z gustem i elegancyą **po cenach umiarkowanych.**

Modele paryskie. 1489 48 0



Pierwszy galicyjski

Tattersall

IGNACEGO ZANGENA

w Krakowie, ulica Smoleńska, L. 31.

Tattersall obejmuje następujące działy:

1. Nauka jazdy konnej codziennie.
2. Specyalny kurs jazdy konnej dla kandydatów na jednorocznych ochotników c. i k. kawaleryi, z wykładem w myśl regulaminu wojskowego.
3. Wynajem koni wierzchowych i pojazdów, jakoto: półkryty faeton, landau, kareta, kutscherfaeton i t. p.
4. Zakupno remont.
5. Przyjmowanie koni na pensyę dzienną i miesięczną.
6. Tresura koni. 2178 6 12
7. Stajnia na 90 koni, w czasie jarmarku za opłatą 5 złr. od jednego konia za cały czas jarmarku, a mianowicie od sprzedanego.

N. STINGLA

wiedeńskie

PIECZYWKA!

uznane za najlepsze do herbaty, wina i lodów. W suchem miejscu trzymane nie tracą smaku i dobroci całemi miesiącami i dlatego można je polecić najlepiej każdej rodzinie. **Cierpiącym na żołądek przez lekarzy polecone!** Za nadesłaniem 40 cnt. wysyła się franco pudełko na próbę.

Również znakomity **chleb Grahama.**

N. Stingl & Neffe

Wiedeń, II., Circusgasse Nr. 36, Post 2. 2271 3 20

Szczepy owocowe

które już rodzą, wysokopienne w koronach. Gatunki wyborowe dla tutejszego klimatu, 6-letnie. **Jabłonie, gruszki, śliwki** 1 sztuka 50 ct. **Czereśnie, wiśnie,** bardzo silne, piękne, 1 szt. 60 ct. **Agrest, porzeczki,** wysokopienne, 1 szt. 75 ct. Krzewiasty **agrest, porzeczki,** owoc duży, białe, czerwone, czarne, 1 szt. 25 ct. **Agrest,** nowe gatunki, owoc b. duży, 1 szt. 75 ct. **Maliny** mięszane, 12 szt. 1 złr. **Drzewka ozdobne,** wysokopienne. **Głogi,** 1 szt. 75 ct. W razie życzenia uprasza się o wczesne zamówienia. Wysyła za zaliczką **Zarząd ogrodów w Olszy** poczta Kraków. 2118 4 6

E. Ukłański.

Jan Lick otrzymał na swój **kamień makowski** następującej treści atest:

C. k. przemysłowa szkoła rządowa
W Wiedniu, I., Schellinggasse 13.

Do Pana
J. Licka
majstra kamieniarskiego i właściciela kamieniołomów,
w Makowie, Galicya.

Przedsięwzięte z Pańskim kamieniem próby okazały następujące rezultaty:
Waga specyficzna = 1 dm.^{3} waży 2.44—2.52 kg.
Siła ciśnienia:
w suchym stanie = 1296—1394 klg. na m.
w wilgotnym stanie = 1045—1429 „ „ „

Przy badaniu wytrzymałości na mróz, dopiero po 25 razowem zamrożeniu i odtajaniu można było zaledwo dostrzedz jakieś nieznaczne ślady na zewnątrz, a że mimo to nie dostrzeżono ani najmniejszej zmiany co do siły ciśnienia, zatem okazał się ten tak już badany kamień jeszcze dalej na mróz wytrwały.

Badanie co do zużycia wykazało następujące korzystne wartości:

Zużycie za 200 obrotami brusa o 50 cm. prom. 27.71 do 29.61 gramów, lub 11.36 do 12.19 cm.^{3}

(Przedsięwzięte przezemnie dotychczas próby z innemi piaskowcami *) okazały przeciętnie zużycie 36.42 gramów lub 16.28 cm.^{3}.)

Profesor **A. Haunisch** w. r.
kierownik przemysłowo-budowniczego laboratoryum. 2293 3 3

*) Popatrz wynik badań kamieni budowlanych monarchii austro-węgierskiej przez A. Haunischa, Wiedeń, 1892, nakładu C. Grüser.

Odznaczenie złotym medalem.

HER-BATA

wyborna i aromatyczna,

Nr.	1	2	3	4
złr.	**1.60,**	**2,**	**3,**	**4,**

za 1 funt rosyjski.

Każdą ilość rozsyła firma

E. Gottlieb w Krakowie

ulica Floryańska 31.

Cenniki gratis. PP. kupcom rabat.

Rok założenia firmy 1845.



Magazyn obuwia

Maryi Derdzikowskiej

pod kierownictwem

Bronisł. Dobrzańskiego

w Krakowie

ul. św. Jana, 4 (2 dom od A-B),

poleca

obuwie męskie od 3—50 złr.
obuwie damskie od 3—25 złr.

Zamówienia wykonywa punktualnie z najlepszego materyału i w najkrótszym czasie. 1031 35 0

Magazyn obficie zaopatrzony w gotowe obuwie.

Krajowa fabryka

wyrobów tkackich

Władysława Goneta w Korczynie

poleca z najczystszego lnu, piękne i świeże, **w wielkim wyborze:**

Płótna na koszule, prześcieradła bez szwu, poszewki itp., od grubych do najcieńszych web, dymy różne, ręczniki chustki do nosa grubsze i webowe, białe i kolorowe Bieliznę stołową, drelichy na liberye i materace, płótna żaglowe (Segeltuch) itp., wyroby pierwszej jakości **po cenach najumiarkowańszych.** 2244 7 27

Cenniki i próbki żądanych gatunków wysyła się gratis i franco.

Za dobroć wyrobów poręcza się.

Adresa wszystkich zawodów i krajów rozsyła do cenników, z gwarancyą opłaconą, międzynarodowe biuro adresów (założ. w 1869) **Józefa Rosenzweiga, Wien, I., Wollzeile 3.** Katalogi darmo. 2082 9

Telefon zakładu przy ul. Lubicz Nr. 107.

Z powodu braku miejsca

dla przezimowania roślin pokojowych, sprzedaję takowe do końca października

po cenach zniżonych.

Rośliny moje jako **tu wychodowane,** odznaczają się **nadzwyczajną trwałością** do dalszej hodowli w mieszkaniach.

Równocześnie polecam Szanownej P. T. Publiczności **najpiękniejsze wyroby bukietów, wachlarzy, garniturów do sukien, koszyczków, wieńców** itp., jakoteż podejmuję się dostarczenia wszelkich artykułów ogrodowych i wykonania wszystkich robót w zakres ogrodnictwa wchodzących.

2334 6 12

Z szacunkiem

Karol Freege.

Telefon filii przy ul. Szewskiej Nr. 101.

Warszawska Pracownia Gorsetów „à la Sirène"



przeniesiona od 1 lipca b. r. z Rynku głównego, L. 45, Linia A—B, na

ulicę Grodzką, L. 10, I piętro.

Poleca wielki wybór **najmodniejszych, bardzo wykwintnych gorsetów,** wykonanych według tegorocznych nowych modeli paryskich i brukselskich, **po cenach znacznie zniżonych.** 1827 9 10

Warszawska Pracownia Gorsetów „à la Sirène"
Kraków, ulica Grodzka, L. 10, I piętro.

Przy obstalunkach z prowincyi prosimy nadsyłać miarę braną na sukni: 1) objętość gorsu, 2) w pasie, 3) w biodrach i 4) z pod ramienia do pasa.

Każda dama pragnie, aby jej stanik leżał z szykiem, bez fałdów.

To da się jedynie osiągnąć przez użycie Prym'a patent. ulepszonych haftek

Kolosalny wynalazek w dziedzinie mody.

W staniku z **zwykłemi haftkami** już po 4 tygodniach użycia	Stanik z **Prym'a ulepszonemi haftkami** po przeszło 6 miesiącach użycia



szwy rozchodzą się i pełno fałdów.	leży gładko, jak nowy.

Prym'a patent. ulepszone haftki

nie gną się, nie wyciągają i nie otwierają się same. Bez rozmierzania znajdują się dokładnie naprzeciw, stąd niemożliwe nieregularne przyszycie tychże i krzywość stanika.

Przy sukniach do prania są one niezbędne. Pranie i prasowanie nie szkodzi im. **Stanik utrzymują** przy pracy i silnym ruchu w należytej długości i wskutek tego nie traci swej formy.

Co do trwałości wytrzymalsze od wszelkich innych zapięć, gdyż po zużyciu stanika mogą być odprute i znowu użyte.

Z powodu tych zalet każda oszczędna gospodyni kupi chętnie pakiecik tychże za 20 ct. i przyszyje je do stanika, a każdy zdumiewać się będzie **nad jej piękną i zgrabną figurą.**

Przyszycie tychże łatwe, na każdej kartce bliższe objaśnienie. 2378 2 12

Do nabycia we wszystkich lepszych handlach przyborów krawieckich i galanteryjnych.

Skład wszelkich materyałów budowlanych i Fabryka wyrobów betonowych

JAKÓB BETTER

Kraków, ulica św. Jana, L. 3.

Na składzie: rury steingutowe, cement portlandzki, wapno hydrauliczne kufsteinskie, gips murarski, cegły i płyty szamotowe, posadzki cementowe, marmurowe, mozaikowe i steingutowe, **dreny, farby do fasad, piece kaflowe.**

Podejmuje się pokrycia dachów papą, szyfrem i dachówką falcowaną po cenach konkurencyjnych.

(Zamówienia z prowincyi załatwia się natychmiast.) 2010 8 10



Fabryka instrumentów muzycznych i strun

KAROLA MAYERA

w Schönbach Nr. 1, bei Eger (Czechy),

poleca swoje przez wysokie powagi uznane za trwałe

instrumenta muzyczne

jako to: **skrzypce, celloidy, basy, gitary, cytry, mandoliny,** z drzewa i z blachy **instrumenta dęte,** w doskonałem wykonaniu, również **struny** we wszelkich gatunkach, najlepszej jakości, **po umiarkowanych cenach.**

Przesyłki uskutecznia się za pobraniem pocztowem.

Zlecenia załatwia się szybko. 2207 4 13

Ph. Mayfarth i Sp.

Fabryka maszyn rolniczych

WIEDEN, II., Taborstrasse, Nr. 76.

Rok założenia 1872. Odznaczone przeszło 350 złotemi, srebrnemi i bronzowemi medalami na wszyst. większ. wystawach. **600 robotników.**

Wyrabiają najlepszej konstrukcyi



Maszyny do młócenia
do poruszania ręką, kieratem lub parą.

Kieraty
z zaprzęgiem od 1 do 6 pociągowych zwierząt.

Najnowsze młynki do oczyszczania zboża.

Triery do łuskania kukurudzy

Prasy do siana i słomy
do porusz. ręką, stałe i przenoś.

Pługi 1, 2, 3 i 4-skibowe. **Brony** i **walce** na pola i łąki. **Śrutowniki, Siekacze do buraków, Prasy do zielonej paszy,** patent Blunt. — Przenośne **oszczędnościowe kotły z piecami,** jakoto parniki paszy dla bydła, aparaty do prania. **Prasy** do różnych celów, jak również do **wina i owoców. Suszarnie** owoców i warzyw, jak również do wszelkich celów przemysłowych. Samodzielne patent. **polewacze winnych latorośli i roślin** „Syphonia". 1457 9 10

Katalogi darmo. — Zastępców poszukuje się.

LIKIER i Pigułki Dra LAVILLE

PODAGRA i REUMATYZM

Uzdrowienie zapewnione przez użycie **likieru** i **pigułek** przygotowanych przez p. **COMAR,** *ulica Saint-Claude,* 28, w Paryżu. Likier leczy bóle *czasowe o ostrym przebiegu* pigułki-bóle chroniczne. Środki te są używane od wielu lat z powodzeniem przez lekarzy i w Szpitalach. Do nabycia we wszytkich aptekach.

Skład fortepianów, pianin i harmonium Wiktora Barabasza i Sp.

w Krakowie, ul. Floryańska, L. 6, I piętro,
Instrumenta osobiście wybierane w fabrykach: w Wiedniu, Berlinie, Lipsku, Dreźnie itp. 1001 49 5

Podziękowanie.

Głęboką przejęty wdzięcznością składam moje najszczersze podziękowanie **Wielebnemu Duchowieństwu**, p. **naczelnikowi Bieleckiemu**, pp. **Kolegom, urzędnikom i personalowi kolei państwowej**, oraz tym wszystkim znajomym i pobożnym, którzy w smutnym obrzędzie pogrzebu mej ukochanej żony ś. p. Julii Lewin, okazali mi tyle współczucia i przyjaźni.

Za słowa pociechy i ukojenia wielkiego mego żalu, dzięki wam składa stroskany małżonek

Rudolf Lewin.

Sucha, 13 października, 1893.

Najnowsze wydawnictwa

prawnicze

księgarni

Leona Frommera

w Krakowie, ul. Szewska, 7.

„Powszechna księga ustaw cywilnych“, tom II (**uzupełnienie kodeksu cywilnego Zatorskiego i Kasparka**) zawierający **wszystkie ustawy od 1876 r. po czasy najnowsze wydane**, niemniej **całokształt judykatury trybunału najwyższego**. od roku **1813 do 1893 w zwięzłem i dokładnem streszczeniu.** Cena 2 złr. 50 cnt., w eleg. oprawie 3 złr., z przesyłką pocztową o 20 cnt. więcej.

Ustawa o walucie koronowej; ustawa o konwersyach hipotecznych; ustawa o znaczkach towarowych; ustawa o przedawnieniu należytości prawnych itp. Cena 50 cnt., z przesyłką o 5 cnt. więcej.

Powyższa księgarnia otrzymała na **skład główny:**

Tałasiewicz, **c. k. prezydent sądu. Postępowanie w sprawach niespornych** (**z komentarzem**) 4 złr., z przesyłką pocztową 4 złr. 25 cnt 2417 1 6

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Żadna blaga!

ani żart! ani oszustwo!
ale szczera święta prawda!



Wyższą nad wszelkie pochwały jest słynna w świecie Chicagoska kollekcya złożona z 10 szt. wspaniał. przedmiotów razem z przepysznym

zegarkiem
3 złr. 80 ct.
za wszystkie 10 sztuk.

Prawdz. kieszonk. zegarek remontoir
regulowany

w elegancko niklowanych kopertach, z sekundnikiem, gładkiem szkłem i wskazówkami, znakomite urządzenie, i wspaniały łańcuszek do zegarka, fason kawalerski, 1 praktyczny notesik, 1 trwała sakiewka na korony, 2 spinki do mankietów mechaniczne, 1 znakomity grzebyk kieszonkowy, 1 w niklowych okładkach scyzoryk o 4 ostrzach z wykłówaczem do zębów, 1 wiedeński ołówek z niklu, 1 zapalniczka kieszonkowa, 1 szpilka do krawaty.

Wszystko razem tylko 3 złr. 80 ct.

Oświadczam niniejszem publicznie, że sam zegarek kieszonkowy więcej jest wart, i zwracam pieniądze każdemu natychmiast, jeżeli zegarek dobrze nie idzie; kto więc chce mieć trwały, wspaniały a tani zegarek, winien najspiesznie zamawiać. Zamówienia załatwia się za zaliczką codziennie. 2405 1 6

Amerik. Taschen-Uhren-Export
FEKETE, Wien, V., Rüdigergasse 1/71.

Do sprzedania.

Realność blisko kolei i miasta Chrzanowa, złożona z domu, stajni, stodoły, piwnic, 5 kręgielń, lodowni; przy rzece; roli i łąki 12 morgów; potrzebny kapitał do kupna 3500 złr. **Dwie kamienice** nowe, jednopiętrowe 58 ubikacyj, z dochodem 9% netto, zaraz do sprzedania za gotówkę lub do zamiany na place budowlane lub folwark. **Kamienica** nowa, trzechpiętrowa, z 2 oficynami, 71 ubikacyj, z wodociągami na III piętro, dzwonkami elektrycznemi do sprzedania lub zamiany na inną realność lub parcelę budowlaną **Majątek** ładny, blisko kolei, 410 m; drugi do 200 m **Folwark** 103 m. zaraz do sprzedania.

Zapytania: **Agencya L. Krasuskiego, Kraków, Mały Rynek, L. 6,** która poleca majątki, kamienice, wille do sprzedania, a także i wszelką służbę. 2111 1 5

Lekcyj

języka niemieckiego, francuskieg i gry na fortepianie udzielam pod bardzo przystępnemi warunkami.

Zgłoszenia pod lit. **„M. S.“** do Administracyi „N. Reformy“. 2420 1

Niniejszem mam zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności, iż z dniem **1-go października 1893 r.** odnowiłem mój

LOKAL na I. PIĘTRZE

wraz z czteroma bilardami.

Usługa szybka i rzetelna.

Jak dotychczas tak i nadal upraszam o łaskawe względy Szanownej Publiczności.

Z poważaniem

Adam Roszkowski
Cukiernia Warszawska w Krakowie.

Pensyonarki

będą przyjęte do c. k. urzędownie autoryzowanego

naukowego instytutu p. Maryi Klemcke w Jägerndorf (Śląsk austr.)

Nauka jak we wszystkich szkołach miejskich i fachowo kształcących. Francuzka i Angielka w domu. Znakomitego wykształcenia w muzyce udziela ukończona konserwatorzystka wiedeńska. Piękne zdrowe miejsce, najlepsza opieka, **ceny umiarkowane.** Na zapytania udziela się wyczerpujących odpowiedzi.



JOZEF SPLICHAL

w Krakowie, ulica Sławkowska, 18,

PIERWSZA PRACOWNIA BRONI

oraz

SKŁAD BRONI ROŻNYCH SYSTEMOW

własnego wyrobu, jakoteż pierwszorzędnych fabryk zagranicznych.

Broń patentowana Bittner-Weigl, oryginalna Teschnera-W. Collath.

Rewolwery i floberty w wielkim wyborze.

Wszelkie przybory myśliwskie, jakoteż do szermierki.

Łuski i patrony wszelkiego rodzaju. 1442 18 30

C. k. sprzedaż prochu i śrótu.



ALFRED BIASION

w Krakowie

Optyk c. k. Kliniki okul. Uniw. Jagiell.

magazyn założony w r. 1801,

odznaczony 8 medalami srebrnemi i dyplomem Ministerstwa handlu,

poleca P. T. Publiczności, jako najstarsza firma optyczna,

Okulary i Nanosniki (Pince-nez)

w najrozmaitszych ulepszonych oprawach,

ze szkłami francuskiemi, najdokład. szlifowanemi,

(wykonane według przepisów WW. PP. Lekarzy-Okulistów),

od 1 złr. 50 cnt.,

dalej ze szkłami **Cristalle de Roche** (du Brasille) veritable, któreto szkła w sile dysperryjnej i zupełnej bezbarwności są dotąd nieprześcignione

Szkła „Homogoine“ kombinowane sferyczne i cylindryczne

w oprawach według odległości źrenic i rozmiarów głowy, precyzyjnem szlifem dokładnie wykonywane.

Lornetki teatralne i polowe achromatyczne od 5 złr.

Lunety wyścigowe (Longue-vue-double) na dystans odległy z pierwszorzędnych fabryk francuskich.

Fabryka narzedzi chirurgicznych, maszyn ortopedycznych i bandaży

(zawsze najnowsze wzory). 1367 19 0

Zamówienia i reperacye odwrotnie. Ceny i towar bezkonkurencyjne. **Na żądanie cennik z 1000 ilustracyj.**

Wyroby krajowe płócienne

Pierwszego Towarzystwa Tkackiego

w Krośnie

pod marką ochronną **„PRZĄDKA“.**

Prządka



Marka ochronna.

Towary te, wyrabiane z najlepszego materyału i bez żadnych domieszek chemicznych blichowane, wskutek tego są nadzwyczaj trwałe. Sprzedawane są według oryginalnego cennika fabrycznego, a ceny stosunkowe do dobroci, piękności i trwałości tych wyrobów są nadzwyczaj przystępne i każdy nabywający sztukę z tychże towarów tak co do taniości, jakoteż i gatunku zadowolony będzie

Wyroby te są wyłącznie do nabycia w Krakowie

w handlu płócien i bielizny gotowej

M. Beyer i Spółka

Kraków, Sukiennice, Nr. 12-14,

naprzeciw kościoła N. P. Maryi. 1294 40 44

Towarzystwo Zaliczkowe w Krakowie

przy ul. Szewskiej, L. 16, przyjmuje

wkładki oszczędności

i płaci odsetki od dnia złożenia do dnia podniesienia kapitału po 4½%. 84 42 52

LAMPY DITMARA

do wszelkiego rodzaju oświetlania!

LAMPY STOŁOWE ✱ WISZĄCE ✱ LUSTROWE ✱ ŚCIENNE,

LAMPKI i LATARNIE,

Lampy słupowe i kolumnowe z koronkowemi daszkami.

Wyrób największych palników.

Palniki do nafty o sile światła od **4** do **130** świec. 2288 1 12

R. DITMAR c. i k. uprz. **fabryki lamp w Wiedniu,**

III., Erdbergstrasse 23, 25, 27 und III., Schwalbengasse 2, 3, 4.

Lampy Ditmara utrzymuje na składzie każdy renomowany handel lampami.

Potrzebuje do mej kancelaryi w Liszkach **zdolnego**

pomocnika lub substytuta

na kilka miesięcy. 2410 1 3

Filip Jendl,
c. k. notaryusz w Liszkach.

Rutynowany

kandydat notaryalny

uzdolniony do substytucyi **poszukuje posady.**

Bliższa wiadomość w Administracyi „N. Reformy“. 2401 1 6

16.000 sztuk

szczególnie dla dworów nadających się

derek na konie

musiałem wziąść zamiast gotówki od pewnej fabryki i takowe chcę jak najprędzej, a zatem i niebywale tanio wysprzedać.

Te wspaniałe derki na konie są 180—190 ctm. długie, 120—130 ctm. szerokie, grube, trwałe, ciepłe, prawie nie do zniszczenia, z bordiurą, nadzwyczaj pięknie wykonane. Dwa razy tyle przedtem kosztowały Ceny za sztukę:

I sorta	II sorta	III sorta
dworskie derki	fiakiers. derki	pańskie derki
złr. **1.65.**	złr. **2.50.**	złr **3.**

Wielka niespodzianka!

Zobowiązałem się pewnemu znacznemu fabrykantowi cały zapas **32.000 sztuk wspaniałych, wielkich, modnych, nie do zniszczenia, ciepłych**

chustek do okrycia

w najlepszych zimowych gatunkach, z ciężkiemi, długiemi, kręconemi frendzlami w dowolnym kolorze za każdą cenę sprzedać. Ponieważ te nad podziw piękne zimowe chustki przedtem 2 razy tyle kosztowały, przeto niezawodnie ucieszy się każda dama, że będzie mogła tak piękną chustkę tak tanio kupić.

I sorta 7/4 w.	II sor. 9/4 wiel.	III sorta 10/4
złr. **1.**	złr. **2.**	złr. **4.**

Każde zamowienie wysyła się natychmiast za zaliczeniem pocztowem lub kolejowem i to najstaranniej opakowane, przyczem zobowiązuję się za towar nieodpowiedni natychmiast należytość zwrócić. 2406 1 6

Decken-Export-Magazin Fekete,
Wien, V., Rüdigergasse, No 1/71.

Na Dni Zaduszne!

W Ogrodzie naprzeciw cmentarza krakowskiego przyjmuje się dla dogodności Szanownej Publiczności wszelkie zamówienia na **dekoracye grobów** świeżemi kwiatami i t. p., jak również jest **wielki zapas wieńców** świeżych i suchych po cenie bardzo przystępnej od 40 ct. wyżej Rośliny kwitnące od 20 ct. wyżej.

2400 1 6 **E. Ukłański,**
Zarząd ogrodów w Olszy p. Kraków

Urządzony i koncesyonowany

sklep z naftą

wraz z różnemi towarami, dobrze się rentujący jest **każdego czasu do odstąpienia.** Sklep położony jest w dobrym punkcie miasta, przy głównej ulicy

Wiadomość w Adm. „N. Reformy“. 2412 1 2

Osoba

z dobrego domu, posiadająca kursa robót kobiecych praktycznych oraz świadectwa ze szkół fachowych w Wiedniu i praktykę, poszukuje miejsca nauczycielki w zakładzie naukowym, albo też innego odpowiedniego zajęcia w kraju albo zagranicą.

Łaskawe zgłoszenia pod L **120** do Admin. „N Reformy“. 2415 1 3

Realność

przy placu Matejki, L. 3,

2416 jest **do sprzedania.** 1 3

Wiadomość w miejscu.

W Dębnikach przy moście żelaznym jest zaraz do sprzedania 2045 12 20

kilka parcel budowlanych.

Wiadomość w Admin. „N. Reformy“.



Niezbędną w każdem gospodarstwie jest

Kathreinera Kneippa kawa słodowa

ze smakiem zwykłej kawy ziarnistej. 71 43 52

Ma ona ten niezem nieprzewyższony przymiot, że można odzwyczaić się od szkodliwego używania niemięszanej lub z surogatem pomięszanej kawy ziarnistej i przygotować sobie o wiele **lepiej smakującą**, a przytem **zdrowszą** i **pożywniejszą** kawę. — **Nieprzewyższony dodatek do kawy ziarnistej.**

Nadzwyczaj polecenia godny dla pań, dzieci i chorych.

Należy unikać starannie naśladownictwa.

Wszędzie można dostać — ½ kilo à 25 cent.



MINERALNE WODY SZTUCZNE

i specyalne lecznicze

tańsze od rodzimych o 50—70%

Konces. Zakładu fabrycznego wód mineralnych

K. RZĄCY i CHMURSKIEGO

w KRAKOWIE.

Vichy, powszechnie znana i zalecana.
Litowa, jedyny środek w cierpieniach pęcherza moczowego i artrytyzmie.
Jodowa, przewyższająca wszelkie wody naturalne jod zawierające.
Bilińska, używana w katarach wszelkiego rodzaju, zaduszce i w cierpieniach przewodu pokarmowego.
Selterska, używana w katarach oskrzeli i płuc.
Żelazista, z pyrofosforanem żelazowym, wyborny środek w bezkrwistości i blednicy.
Bromowa, przeciwko słabościom nerwowym, migrenie, hysteryi, epilepsyi, bezsenności i t. p., używana na zlecenie lekarza.
Hygieniczna, czysta szczawa w miejsce Gieshüblera, Krohndorffer i Apolinaris używana
Gieshüblerska, czysta szczawa alkaliczno-sodowa, jako napój zwykły i dyetetyczny.
Kwaśna sodowa, na zlecenie lekarza w słabościach żołądka używana.
Sodowa, za najlepszą w Krakowie przez Towarzystwo lekarskie uznana.

Przyrządzanie wód wymienionych odbywa się **pod kontrolą** Komisyi lekarsko-przemysłowej Towarzystwa lekarskiego.

Zamówienia uskuteczniają się bezzwłocznie. Broszury przesyła się na żądanie franco.

Według orzeczenia Towarzystwa lekarskiego Krakowskiego, wody mineralne sztuczne tego zakładu odpowiadają składem swym w zupełności wodom naturalnym. 1581 7 0

Składy w aptekach:

we Lwowie: pp Wewiórskiego, Ruckera i Lachowicza; **w Tarnopolu:** p. Krzyżanowskiego; **w Gliniianach:** p. Hełma; **w Mielcu:** p. Pawlikowskiego; **w Brzesku:** p Hetpera, **w Wiśniczu:** p. Markiewicza; **w Gorlicach:** p. Rogaskiego; **w Tarnobrzegu:** p. Brudzyńskiego; **w Sanoku:** p Gali; **w Wadowicach:** p. Macudzińskiego; **w Załoźcach:** p. Małkowskiego; **w Żmigrodzie:** p. Paszkowskiego. **W drogueryach:** p. Dąbrowskiego **w Kołomyi;** p. Michnika **w Bochni. W Jaśle** w filii naszej fabryki; **w Krakowie** przeważnie w aptekach.

Ostrzeżenie.

Fabryka oleju arcyksięcia Albrechta w Cieszynie-Mostach ostrzega niniejszem przed fabrykatami, ofiarowanemi **nieprawnie** pod nazwą **„Oleju z Mostów“**. Dostawcy tych **falsyfikatów** używają zazwyczaj starych beczek **z naszą sygnaturą,** chcąc w ten sposób nadać pozór prawdziwości swym falsyfikatom. 2277 3 4

Z wdzięcznością przyjęlibyśmy wszelkie w tej mierze informacye, chcąc zapobiedz **nadużyciu,** spotykającemu nasze wyroby.

Zarząd fabryki oleju arcyksięcia Albrechta w Cieszynie-Mosty.

Kwizdy płyn przywrotczy

woda do mycia koni.

Cena flaszki 1 złr. 40 cnt.

Od **30 lat w stajniach dworskich** i w **większych stajniach wojskowych i cywilnych** w użyciu dla **wzmocnienia przed** i **przywrócenia sił po wielkich trudach, w zwichnięciach, nadwichnięciach, stwardnieniu ścięgień** itp., usposabia konia **do znakomitych usług.**

Do nabycia **w aptekach**
i **drogueryach** Austro-Węgier.

GŁÓWNY SKŁAD

Franz Joh. Kwizda

k. u k. österr. und königl. rumän. Hoflieferant, Kreisapotheker

Korneuburg bei **Wien.** 522 16 20

Należy uważać na powyższą markę ochronną i żądać wyraźnie

Kwizdy płynu przywrotczego.